



KURIER Wileński

SOBOTA, 12 MARCA 1994 R.
Nr 49 (12327)

ARDENA

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

Uroczyste posiedzenie Sejmu Republiki Litewskiej

W piątek odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu Litwy dla uczczenia Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy.

Na posiedzenie przybyli prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas, sygnatariusze Aktu 11 Marca i inni deputowani do Rady Najwyższej, członkowie rządu i Sądu Konstytucyjnego, dyplomaci, dostojnicy Kościołów Litwy oraz ich przedstawiciele, kierownicy instytucji podległych Sejmowi, Samorządu Wileńskiego, przedstawiciele partii i organizacji politycznych Litwy.

Na początku uroczystości zgromadzeni odpiewali hymn państwa Litwy.

Postawie na Sejm i goście chwalił ciżbę uczuli pamięć sygnatariuszy Aktu 11 Marca Valerijonasa Štorkielis i Česlovasa Kudaby, którzy w międzyczasie odeszli z życia. Przedstawiciele z grona posłów wykonały wiece biały kalin, by złożyć je na grobach, spoczywających wzięciem snem kolegom.

Zasadniczy referat na uroczystym posiedzeniu wygłosił przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas.

11 marca 1990 r. otworzyliśmy nową kartę dziejów Litwy i zamknęliśmy ją kartą, która była gęsto zapisane obym dla Litwina, i nie tylko Litwina, słowami, ideami, uczuciami, powiedział przewodniczący Sejmu. W imieniu sygnatariuszy Aktu Odrodzenia Niepodległości 11 Marca podziękował on mieszkańcom Litwy i życzył, aby odzyskać ten stał się pamięcią dla wszystkich bez wyjątku, niezależnie od różnic i przekonań politycznych, narodowych, religijnych.

Przewodniczący Sejmu mówił o przyczynach, które pozwoliły Litwie wykorzystać cztery lata temu jedną jej przetrz historyczną szansę. Jedną z nich, jak powiedział C. Juršėnas, był Sąjūdis, potężny ruch polityczny na rzecz przebudowy Litwy, który doprowadził do powstania państwa. Wskazywał też na rolę Kościoła i samodzielną politykę polityczną Partii chłopskiej, która jeszcze przed odrodzeniem niepodległości miała nadzieję, by oddzielić się od monolitu KPCZK i przez to zadać cios impetu. Przewodniczący Sejmu przypomniał na również,

Rozmowa prezydentów Litwy i Finlandii

WILNO (ELTA). Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas i prezydent Finlandii Martti Ahtisaari. Prezydent Finlandii A. Brazauskasowi i mieszkańcom Litwy pozdrowienia z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. Wskazywał na również, w imieniu inaguracji Sejmu Litwy, że w tym dniu priorytetem jest polityka zagraniczna Litwy, która również przynajmniej

W Wilnie zauważono, że zaczął A. Brazauskas, że w imieniu inaguracji Sejmu Litwy, że w tym dniu priorytetem jest polityka zagraniczna Litwy, która również przynajmniej



NA ZDJĘCIU: podczas uroczystego posiedzenia.

Fot. W. Gulewicz (ELTA)

że jeszcze przed 11 marca Rada Najwyższa pod przewodnictwem aktualnego prezydenta powzięła historyczne uchwały w sprawie unieważnienia mocy paktu Molotow-Ribbentrop z 1939 r. i jego skutków, oceny decyzji tak zwanego Sejmu Ludowego 1940 r.

Do zwycięstwa „śpiewającej rewolucji” przyczyniło się również to, że powstała nie tylko Litwa: aktywnie działali i wsparli nasz dysydencki ruch demokraci Rosji. Nie zapomnijmy o historycznej roli polskiej „Solidarności”, wysiłkach Czechów i Słowaków, innych narodów Europy, mówił C. Juršėnas. Tylko w tym kontekście możemy ocenić nasz zwycięstwo i uświadomić porażki, podkreślił on. Powinniśmy ocenić również pomoc sił politycznych i struktur państwowych odleglejszych krajów, musimy wyrazić podziękowanie Zachodowi, który nas rozumiał i popierał, mówił przywódca Sejmu.

C. Juršėnas wezwał wspomnieć i ocenić drogę przebytą od 11 marca 1990 r. Przypomniał, że cztery lata temu na Litwie były jeszcze obce wojska, spora część władzy należała do obcych, kraj nie miał własnych pieniędzy, nie kontrolował granic państwowych, nie został uznany przez resztę świata. Nie pomniejszając tego, co prawidłowo i zdecydowanie uczyniono 11 marca 1990 r., Česlovas Juršėnas podkreślił, że formalne odrodzenie niepodległości mówiąc obrazowo, należało później, napełnić naszymi nazwami treścią niepodległości.

W ciągu czterech lat Litwa osiągnęła realną niepodległość,

wszelkimi współpracą z krajami północnymi. Jest to wyraźny dwustronny sygnał, wskazujący na dobre perspektywy bilateralnych stosunków. M. Ahtisaari zaznaczył, że w Finlandii pozytywnie się ocenia coraz ściślej współpracę trzech państw bałtyckich.

Podczas rozmowy omówiona została integracja Litwy i Finlandii w Unii Europejskiej, stosunki obu państw z krajami sąsiednimi.

A. Brazauskas zaprosił prezydenta Finlandii do złożenia wizyty na Litwie. Zaproszenie zostało przyjęte z wdzięcznością.

mówił przewodniczący Sejmu. Zostały wycofane obce wojska, Litwa ma Konstytucję, potwierdzoną na referendum narodowym, ukształtowane instytucje państwowe, których wcześniej nie było. Mamy wybranego przez naród prezydenta, czynny Sąd Konstytucyjny, zbilansowany system władzy demokratycznej republiki, walutę narodową. M.in. C. Juršėnas stwierdził, że w ciągu tych lat Litwa uniknęła istotnych naruszeń praw człowieka, przeciwstawienia narodów.

Naszej polityce wewnętrznej brakowało i brakuje kompleksowości, określonego systemu — powiedział mówca. Bezpośrednio ze zwiększoną przestępczością jest związany problem ukrytego bezrobocia.

11 Marca wytycza inny bardzo ważny kierunek działalności politycznej państwa — kształtowanie niezależnej polityki zagranicznej, mówił C. Juršėnas. „Po odrodzeniu niepodległości odczuwaliśmy pomoc demokratycznych państw świata, chociaż też rozumielśmy, że będziemy mogli przystąpić do realizacji skutecznej polityki zagranicznej dopiero wtedy, gdy nastąpi uznanie zarówno przez Wschód, jak i Zachód”. Czas ten naszedł we wrześniu 1991 roku, gdy Litwa została członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. „W tym pamiętnym dniu odczuwaliśmy szczególnie wielką wdzięczność od Republiki Islandii, pierwsze państwa, które odważyło się uznać Litwę” — mówił przewodniczący Sejmu.

Wspomniał on, że obecnie Litwa utrzymuje stosunki dyplomatyczne z prawie stu państwami. W roku ubiegłym nasz kraj razem z Estonią został członkiem Rady Europy. Wycofanie wojsk rosyjskich poświadczą demokrację naszego państwa, jako jedną z

Oświadczenie Prezydium Rady DPPL i sejmowej frakcji DPPL

Ostatnio przewodniczący Litewskiego Związku Centrystów R. Ozolas złożył kilka oświadczeń, które, w naszym przekonaniu, pogarszają stosunki między państwem Litwy i sąsiednimi państwami, przebiegu negocjacji oraz podpisywania umów o przyjaźni i współpracy.

Ocena poszczególnych pracują-

głównych zasad — ciągłość polityki zagranicznej.

Česlovas Juršėnas nadmieniał o współpracy z Łotwą i Estonią, że podpisano i ratyfikowano trójstronny układ w sprawie wolnego handlu. Wyraził przekonanie, że w najbliższym czasie zostanie podpisany z Polską traktat o przyjaźni i stosunkach dobrosąsiedzkich, który przyspieszy integrację Litwy ze strukturami Unii Europejskiej. Ubolewał, że słabe są jeszcze więzi Litwy z państwami wyszehradzkimi.

„Najważniejszą rzeczą dla nas w tym roku jest podpisanie z Unią Europejską układu o wolnym handlu, który będzie doniosłym krokiem w kierunku porozumienia o członkostwie stowarzyszonym”, powiedział Česlovas Juršėnas.

Mówca podkreślił, że jednym z podstawowych celów polityki zagranicznej Litwy jest zapewnienie jej bezpieczeństwa. Dlatego prezydent Litwy po uzgodnieniu ze wszystkimi siłami politycznymi zwrócił się do sekretarza generalnego NATO w sprawie przyjęcia Litwy do tej organizacji wojskowej i politycznej.

Mówiąc o znaczących dla Litwy stosunkach z WNP, przede wszystkim Rosją, m.in. stwierdził on, że wojska rosyjskie jeszcze w tym roku powinny być wycofane z Łotwy i Estonii. „Konsekwentnie przytrzymujemy się zasady, że obwód kaliningradzki powinien być demilitaryzowany, a dopóki nie zostanie to osiągnięte, wszystkie ruchy wojsk rosyjskich do tego obwodu i z niego muszą być ściśle regulowane”, powiedział C. Juršėnas. Przewodniczący Sejmu wezwał posłów na Sejm i wszystkich mieszkańców kraju do spokojnej, cierplivej pracy dla dobra Litwy.

Sejm R. Ozolas. Uważamy, że nie tylko nie broni ona interesów narodu i państwa, jak to niekiedy usiłuje się sugerować, lecz odwrócić — skądą im. W dzisiejszej Europie nacjonalizm, zatławianie porachunków historycznych między narodami jest przyczyną zamykającym budowie wspólne europejskiego domu.

Prezydium Rady DPPL, sejmowa frakcja DPPL kategorycznie wyraża sprzeciw takim poczynaniom posła na

W SEJMIE



REPUBLIKI Wieczorne posiedzenie 10 marca

Wiceminister spraw zagranicznych V. Domarkas zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O ratyfikacji umowy między Republiką Litewską i Republiką Kazachstanu o wzajemnym uznaniu i współpracy”. Postanowiono przystąpić do omawiania sprawy.

Minister opieki społecznej M. Stankevičius zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O ratyfikacji umowy między rządem Republiki Litewskiej i rządem Republiki Łotewskiej o współpracy w sferze ubezpieczeń społecznych”. Postanowiono przystąpić do omawiania kwestii.

Przewodniczący Sejmu C. Juršėnas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O przejściowych ustaleniach statutu Sejmu Republiki Litewskiej” oraz projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O wcieleniu w życie statutu Sejmu Republiki Litewskiej”. Ustawę i uchwałę powzięto.

Wiceminister rolnictwa A. Rusakavičius zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O ratyfikacji wzajemnej umowy Republiki Litewskiej i Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej o stosunkach w sferze hodowli ryb” i „O ratyfikacji międzynarodowych umów w kwestiach rybołówstwa”. Postanowiono przystąpić do omawiania tych projektów.

Posel A. Greimas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O nowelizacji Kodeksu Administracyjnego Republiki Litewskiej”. Wniosek zaprobowano, postanowiono przystąpić do omawiania.

Posel R. Markauskas do omawiania i głosowania zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O nowelizacji uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O trybie wcielenia w życie ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwie”.

Posel A. Rudys zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie ustawy Republiki Litewskiej „O tymczasowym trybie bankrutstwa przedsiębiorstw, przetwarzających plody rolne”. Wniosek zaprobowano, postanowiono przystąpić do omawiania.

Przewodniczący Komitetu ds. Samorządów A. Sadkauskas przedstawił sprawozdanie sejmowego Komitetu ds. Samorządów.

Wydział Informacji i analizy Sejmu RL — ELTA

Z POLSKI

WÓDZ LUDOWCÓW

Obraz tego kto i jak rządzi w PSL przedstawia w „Życiu Warszawy” na podstawie nieoficjalnych opinii ludowców Robert Krasowski. Zdaniem wielu z nich w ciągu ostatnich miesięcy Waldemar Pawlak wzmacnia w Stronnictwie swoją pozycję — z przywódcy partii stał się jej wodzem. W tej chwili nikt już nie ma wątpliwości na decyzje jednocześnie szefa rządu oraz partii i Klubu Ludowców. Liderzy PSL, nawet ci, którzy uczestniczą w spotkaniach kierownictwa koalicji dają do zrozumienia, że dotyczy to także ich.

Ta dyktatura — informuje publicysta — podoba się coraz mniej, choć jak na razie Pawlakowi bardzo zżecznie udaje się poskramiać te nastroje. W opinii wielu ludowców krytyka Pawlaka czekać na spóźniony moment, by swoim liderowi przypomnieć, że musi się też liczyć z innymi. Może się to stać np. wtedy, gdy na wsi wzmożnie się obecne już dziś przekonanie, że rząd chłopskiego premiera niewiele zrobił dla rolnictwa. Inna sposobnością, przy której ujawnić się może wewnętrzna opozycja wobec jednoosobowych rządów Pawlaka będzie siła kampania wyborcza.

Dla większości ludowców jedno jest pewne — powiada „ŻW” — bez względu na to, kiedy to się stanie, w końcu Pawlakowi noga się podwinie i będzie musiał zrezygnować z wszechwładzy w partii.

KRÓL: ŻYRINOWSKI NIE POWINIEN ZOSTAĆ WPUSZCZONY DO POLSKI

Wg Konfederacji Polski Niepodległej, Żyrinowski jest faszystą i nie powinien zostać do Polski wpuszczony — powiedział Krzysztof Król, lider KPN. „Żyrinowski obraża Rzeczpospolitą, obraża jej naczelne organa władzy państwowej i zapowiada, że będzie to robił w Polsce” — stwierdził Król. „Gościńca ma pewne granice” — dodał.

Król powiedział, że 60 lat temu z przyrzeniem oka patrzono na podobnego szaleńca — Adolfa Hitlera. „Był on szefem bardzo małej partycji, a Żyrinowski niestety jest szefem bardzo dużej partii”. „Nie wolno powtarzać tego samego błędu, tu konieczna jest jednoznaczność i faszystowskiego ma doświadczyła od obu totalitaryzmów: komunistycznego i faszystowskiego ma szczególne obowiązki, żeby to potępić” — stwierdził Król.

Zdaniem Króla, Bryczkowski z FN „Samobrona” zapraszający Żyrinowskiego „ewidentnie mówi, że się wzoruje na NSDAP”. „W Polsce pochwalanie faszyzmu jest karalne” — przypomniał lider KPN.

BRYCZKOWSKI: INWESTUJĘ W PRZYSZŁEGO PREZYDENTA ROSJI

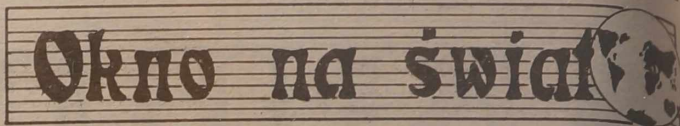
Lider Frontu Narodowego „Samobrona” Janusz Bryczkowski powiedział w piątek, że finansowanie przez niego przyjazdu Władimira Żyrinowskiego do Polski to inwestycja w przyszłego prezydenta Rosji.

Jak stwierdził Bryczkowski — nie możemy mieć wroga w przyszłym prezydencie Rosji. Na wizytę Żyrinowskiego przeznacz 300 mln zł — „dla Polski”. „Żyrinowski przyjeżdża na prywatne zaproszenie, jako normalny obywatel naszego wielkiego sąsiada. Jest przyjacielem Polski i deklaruje tą przyjaźń przy każdej okazji. Będzie miał okazję skonfrontować to co pisze o nim prasa z rzeczywistością” — powiedział.

Jednym z głównych celów wizyty ma być powołanie pozarządowej komisji ds. współpracy politycznej i gospodarczej, która ma spowodować zwiększenie wymiany handlowej między Polską i Rosją. Do współpracy ma być włączonych kilka banków rosyjskich i kilka „poważnych” banków polskich. „Wtedy znacznie się poprawiła wymiana towarowa” — powiedział lider FN „Samobrona”.

Nad bezpieczeństwem Żyrinowskiego w Polsce będzie czuwała prywatna firma ochroniarska Miształa oraz kompania FN „Samobrona” w specjalnie kupionych „ładnych, czarnych mundurach”. Będzie ona walczyć z policją, gdyby doszło do próby wydalenia Żyrinowskiego z Polski — zapowiedział lider FN „S”.

Dziennikarze zachodni chcą porozmawiać z Żyrinowskim na wyłączność, będą musieli zapłacić tysiąc dolarów za minutę rozmowy.



BOŚNIA

Serbowie nasilają ataki na północ

Serbowie bośniacy wznowili naciąg na przemysłową Turję w Bośni północnej. Na całym froncie wokół tego miasta ich piechota i artyleria zaczęła atakować w nocy na piątek pozycje muzułmańskie.

Informacje o gwałtownych atakach serbskich nadeszły również z muzułmańskiej enklawy wokół Bihaća w Bośni zachodniej. Artyleria serbska, jak twierdzi Muzulmanie, systematycznie niszczy to miasto i położone wokół osiedla. Atakuje też piechota serbska, wspierana nawet przez wyrzutnie rakietowe.

Nadal toczą się ciężkie walki o Maglaj. W czwartek wieczerem zawręcił do Bośni środkowej konwoj ONZ z pomocą humanitarną dla ludności tego miasta, przez dwa dni blokowany kilka kilometrów przed nim przez Serbów bośniackich.

GRUZJA — KANADA

Poparcie w sprawie sił pokojowych

Przywódca Gruzji Eduard Szewardnadze otrzymał w czwartek od władz Kanady obietnicę poparcia swoich dążeń do rozmiczenia sił pokojowych ONZ w rejonie konfliktu gruzińsko-abcchaskiego.

Kanadyjski minister spraw zagranicznych Andre Ouellet oświadczył, że jednostki kanadyjskie bardzo chciałyby brać udział w operacjach pokojowych w Gruzji, jednak obecnie byłoby to bardzo trudne ze względu na zaangażowanie wojsk kanadyjskich w Bośni i Chorwacji. Kanada godzi się jednak na wysłanie swoich doradców wojskowych i technicznych.

UKRAINA

Trzy pytania prezydenta Mieszkowa

Prezydent Krymu Jurij Mieszkow postanowił przeprowadzić 27 marca referendum w sprawie przyszłości półwyspu. W dniu ukraińskich i krymskich wyborów parlamentarnych mieszkańcy Krymu mają odpowiedzieć na trzy pytania, w tym dotyczące przywrócenia pierwotnej redakcji krymskiej konstytucji z maja 1992 roku.

Mieszkow oczekuje od mieszkańców Krymu zgody na przywrócenie artykułu konstytucji, mówiącego o kształtowaniu stosunków ukraińsko-krymskich na podstawie porozumień i umów. Ponadto ludność półwyspu ma się wypowiedzieć co do konstytucyjnego zapisu o możliwości posiadania przez podwójnego obywatelstwa ukraińsko-krymskiego. Ostatnie pytanie referendum dotyczy zgody

obywateli Krymu na regulowanie dekretami prezydenckimi „zagadnień uregulowanych dotychczas prawodawstwem Republiki Krymu”.

Dla zapewnienia swobodnego głosowania obywateli Krymu Jurij Mieszkow postanowił wyznaczyć komisji wyborczych swoich przedstawicieli.

Za przywróceniem w pełnym brzmieniu krymskiej konstytucji z maja 1992 roku opowiedział się prezydent dziennik „Krymskaja Prawda”. Opublikowano w nim oświadczenie jednego z krymskich deputowanych Nikołaja Seliwanowa, który stwierdził, że przywrócenie konstytucji Krymu w pierwotnej redakcji „nie jest przejawem separatyzmu, lecz koniecznością od tego zależy egzystencja Republiki Krymu”.

ROSJA

Aczałow: Jerin z Gracwowem mogą odsunąć Jelcyne od władzy

Generał Władisław Aczałow uważa, że w Rosji nie jest wykluczona zmiana władzy przy użyciu siły, ale tylko w tym wypadku, jeśli spisek zawiera się w najbliższym otoczeniu Jelcyna.

„Dzisiaj sytuacja jest taka, że Korzakow, Borsukow, Gracwow i Jerin mogą odsunąć Jelcyna od władzy. W wszystkich pozostałych wariantach jest to niemożliwe” — powiedział były dowódca wojsk powietrzno-desantowych

Rosji w wywiadzie dla tygodnika „Moskowskie Nowosti”.

Korzakow jest szefem ochrony Jelcyna, Borsukow — komendantem Kremla, Gracwow — ministrem obrony, Jerin — ministrem spraw wewnętrznych. Aczałow był jednym z organizatorów październikowej rebelii antyprezydenckiej, który został wzięty do niewoli w Lefortowo na mocy parlamentarnej uchwały o amnestii.

Pełzający komunistyczny przewrót

Rozmowa z Zianonem PAŹNIAKIEM, liderem Białoruskiego Frontu Narodowego, największej opozycyjnej organizacji na Białorusi

Jak skomentowałby pan ostatnie strajki na Białorusi i jakie są pana przewidywania co do rozwoju sytuacji?

Ostatnie działania rządu pokazały, iż na Białorusi dokonuje się pełzający komunistyczny przewrót. Brzmi to paradoksalnie, ale jest prawdą. Paradoks polega na tym, że komunistów na Białorusi były w władzy cały czas. Zarazem jednak władzę przejmują najbardziej reakcyjne, antybiałoruskie siły. W połowie 1992 roku na Białorusi przeorganizowały się i umocniły struktury służb specjalnych Rosji, które zaczęły pracować dla rosyjskich imperialistów.

A jakie było postępowanie białoruskiego rządu?

Propagował takie idee jak zbliżenie do bezprecedensowego WNP, ekonomiczny sojusz z Rosją, wprowadzenie unii walutowej z Rosją. Krótko mówiąc, dał się zaawazczył zdecydowanie kierunek na integrację z Rosją.

Jakie były tego przyczyny?

Rosja od 1992 roku prowadzi ekonomiczną wojnę z Białorusią i Ukrainą. Istnieje też ścisła współpraca komunistów białoruskich z rosyjskimi. Całą nadzieję pokładali w puczu Chasbatułowa i Ruckioja.

Kogo więc teraz popierają białoruscy komuniści?

Postawili na Czernomyrdina i jego grupę. Gdy przyjrzymy się sytuacji głębiej, zauważymy, iż doszło do zjednoczenia mafii rosyjskiej i białoruskiej. W Rosji jest to grupa

skupiona wokół Czernomyrdina — a to jest ropa naftowa, gaz i kompleks wojskowo-przemysłowy, a na Białorusi — rząd, Rada Najwyższa i cała partynia nomenklatura, łącznie z biznesem powstającym na bazie komunistycznych funkcjonariuszy i kryminalistów.

Rosyjskie koła polityczne: Szochin i częściowo Jelcyn nie są przeciwnie ekonomicznej polityce Czernomyrdina w stosunku do naszego kraju. Są zainteresowane posiadaniem u nas strategicznej strefy wpływów. Szochin powiedział otwarcie, iż najważniejsze jest pozostawienie na naszym terytorium rosyjskiej broni atomowej i rosyjskiej armii z systemem obrony przeciwlotniczej. Rosja chce mieć Białorus w swojej sferze wpływów, by móc prowadzić odpowiednią politykę w stosunku do Polski, Ukrainy, państw nadbałtyckich i całej Europy. W rosyjskiej geopolityce terytorium Białorusi jest sprawą pierwszorzędą. Rosja jest zainteresowana damowym tranzytem przez Białorus. Dlatego obserwujemy zgodność interesów rosyjskich kół gospodarczych i politycznych.

Sytuacja jest więc dosyć skomplikowana?

Sytuacja jest dramatyczną zarówno dla naszej niepodległości, jak również dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Chociaż nie mam pewności, czy w Europie to rozumiemy. Nasza opozycja, skupio-

na wokół Białoruskiego Frontu Narodowego zauważa to już dawno. Ale społeczeństwo jest inercyjne, pod działaniem propagandy i agitacji struktur rządowych, które mają pełny monopol na władzę. Nasza mafia zaczęła ostatnio realizować plan zmian kadrowych na najwyższych szczeblach władzy. Zdecydowała się usunąć ludzi, którzy występują za niezależnością państwa. Zrobiono więc prowokację, by pod płaszczykimi walki z korupcją usunąć przewodniczącego Rady Najwyższej Stanisława Szuszkiewicz i dwóch ministrów — Szełow KGB i MSW.

Jakie więc widzi pan wyjście z sytuacji?

Musimy oprzeć się na własnym narodziu. Innego wyjścia nie ma. Dlatego powstała idea ogólnobiałoruskiego strajku politycznego z żądaniem dymisji antynarodowego rządu Władisława Kiebicza i nowych wyborów parlamentarnych. 15 lutego na ulice Mińska wyszło około 30 tys. ludzi, kilka fabryk wstrzymało pracę. Uważamy, że strajk będzie się rozwijał.

Tym bardziej, że pojawiły się pierwsze represje?

Sprawa nawet nie w represjach. Ten rząd nie ma żadnego programu wyjścia z kryzysu, jest przeciwko rynkowi, demokracji i niezależności państwa. Fabryki stoją, a ludziom wypłaca się pensje. To długo nie potrw. Na wiosnę dojdzie do kulminacji. Komentatorzy polityczni pod-

kreślają, że opozycja na Białorusi, w odróżnieniu od np. rosyjskiej jest demokratyczna.

Na Białorusi sytuacja polityczna jest o wiele lepsza niż w Rosji czy na Ukrainie. Podział na skorumpowaną nomenklaturę, która jest w władzy, i na demokratyczną opozycję jest oczywisty. Białoruski Front Narodowy od samego początku był nastawiony natykomunistycznie i walczył z nomenklaturą. Jesteśmy konsekwentni w walce o odrodzenie narodowe i niezależność państwa. W 1991 roku, po ogłoszeniu niepodległości, dałmy temu wyrazisty przykład. Nie nabrałszy się na propagandę nomenklatury, że „wszystko jest nieważne, budujmy państwo”. Dzisiaj widzimy, że mieliśmy rację. Ukraińska opozycja dała się nabrać, zamazała swój charakter częściowym aliansem z Krawczukiem. W Rosji jest jeszcze gorzej, rosyjscy demokraci, popierając Jelcyna, weszli w jego struktury, rozmywając się w jelcyńskiej polityce. Powstała pustka, a wiemy, że w polityce nie może być pustki. Na miejsce demokratycznej przyszła czerwono-brunatna opozycja. Rosja nie będzie demokratycznym państwem.

Jaka więc będzie Rosja?

Można powiedzieć jednoznacznie, że w niedługim czasie Rosja stanie się państwem totalitarnym z reakcyjnym, szowinistycznym reżimem. Dlatego my wszyscy, Białorusini, Ukraińcy, Polacy i cała

Europa Wschodnia, powinniśmy się zastanowić, jak zapewnić swoje bezpieczeństwo na Wschodzie. Kilka lat temu proponowaliśmy utworzenie Wspólnoty Bałtycko-Czarnomorskiej, obecnie proponujemy wszytkim krajom Europy Wschodniej, łącznie z Polską, Węgrami, Czechami i Bułgarią, by zebrać się i wspólnie przedyskutować perspektywę naszej niepodległości. Rosja chce zdobyć przychółki, aby wszystkie nasze kraje znów wepchnąć pod skrzydła imperium.

Jakimi metodami?

Na początku poprzez wpływy polityczne, później ekonomiczne. Już teraz widać, jak Jelcyn zaczyna dyktować warunki. Widzieć to także w przypadku Bośni i Litwy. Mówi się, że Białorus i republiki nadbałtyckie to strefa wpływów rosyjskich.

Czy jest szansa na powstanie jakiejś wspólnoty państw naszego regionu?

Rosyjskie koła imperialne zrobią wszystko, by nie dopuścić do jakiegokolwiek koordynacji działań czy połączenia państw na swych zachodnich granicach. Co np. robią Rosjanie w stosunku do Białorusi: proponują podwójne obywatelstwo, dwujęzyczność, prawa ludności rosyjskojęzycznej.

Jak pan ocenia WNP?

To, że powstała WNP, było dobrem, polityka Gorbaczowa prowadziła donikąd. Ale Rosja jako pierwsza przestała realizować biłowski program porozumienia. Uważała bowiem, że może odpowiednio dobrane metody przemoc włączyć byle republiki ZSRR do rosyjskiej federacji. Te polityki realizowały dzięki monopolowi na ropę, na emisję rubli, na ustalanie cen.

Rozmowa z Władimierzem PAC „Rzeczpospolita”

Kalejdoskop aktualności

By loty nad Litwą były bezpieczne

W Instytucie Litewska Państwowa Służba Kontroli Lotów czeka na przybycie ekipy Eurocontrol. Zdecydowały one, czy litewska służba już może wstąpić do Europejskiej Służby Kontroli Lotów (Eurocontrol). Litewska Służba Kontroli Lotów swą samodzielną działalność rozpoczęła w październiku 1991 r. Tworzoną była zgodnie z koncepcją Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego. W tworzeniu nowej służby pomagają administracja lotnicza Szwecji, z którą podpisano umowę o współpracy. Później zaczęto współpracować również z Eurocontrol. Obecnie litewski system się rozwija. Nawigacja zorientowana jest na kierunki przelotne z Europy Środkowej i Wschodniej. Dlatego też Litewska Służba Kontroli Lotów włączona została do programu integracji i harmonizacji Europejskiego Systemu Kontroli Lotów (EATCHIP). Litewska służba uczestniczy w ustalaniu taryf obsługi nawigacji powietrznej. Nowe taryfy taryf pokonanie 100 km przestrzeni powietrznej Litwy samolotem średniej wielkości TU-134 kosztuje 40 USD.

Kolejki na pograniczu lotewsko-litewskim

Po dwie doby czekają kierowcy samochodów towarowych na przekroczenie granicy litewsko-lotewskiej na drodze Mariampol — Daugawpils. Jak poinformowali gazecie „Respublika” funkcjonariusze posterunku Smelyne jezioroskiego zespołu celnego, przewoźnicy w kolejce czekali 58 samochodów (tymczasem w Łodzijskiej zaledwie 8). Łożyse od godz. 8 do godz. 15 przepuścił tylko 3 samochody towarowe z Litwy. Dlaczego tak opieszale pracują koledy lotewscy, celnicy posterunku Smelyne nie zechcieli komentować. Na pograniczu lotewskim było sporo służby; zaczęto sprawdzać, czy przewożone towary nie są radioaktywne itp.

Co będzie z czekami inwestycyjnymi?

Są przypuszczenia, że czeki inwestycyjne wartości około 150 mln Lt zostaną nie wykorzystane. Stanowi to mniej więcej trzecią część sumy, która do 1 lutego znajdowała się jeszcze na kontach mieszkańców. Według danych Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Gospodarki, na dzień 1 lutego było nie wykorzystanych czeków inwestycyjnych wartości 447,5 mln litów. Łącznie mieszkańcom Litwy wydano ich za 1 mld 313 mln litów. Jak wiadomo, rząd postanowił w lipcu br. zakończyć prywatyzację za czeki inwestycyjne i przystąpić do tzw. prywatyzacji komercyjnej. Jak przewiduje ustawa o prywatyzacji, mienia, nie wykorzystana suma czeków ma być zamieniona na obligacje państwowe i ten tryb opracowuje obecnie Ministerstwo Finansów. Niektórzy politycy już się zastanawiają, czy nie warto spisać na straty czeków inwestycyjnych, gdyż, w ich przekonaniu, obligacje stałyby się zbyt ciężkim bremieniem dla budżetu państwowego.

Kraje sąsiednie, w tym Litwa

Uniwersytet Warszawski, Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy i Towarzystwo Polska — Ukraina organizuje cykl wykładów na tematy związane z problemami Europy Środkowo-Wschodniej dla uczczenia pamięci rektora UW, prof. Eugeniusza Biłkowskiego. Cykl wykładów publicznych w roku akademickim 1993-94 jest kontynuacją wykładów rozpoczętych w 1989 r. Nb. w pierwszym roku 1989-90 tematyka była litewska. W następnych latach wykłady dotyczyły Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, krajów Europy Środkowo-Wschodniej. 21 stycznia dr Leon Brodowski mówił w ramach okrągłego stołu litewsko-polskiego. W seansie 17, który rozpoczął się 25 lutego 1994 r., dr Hanna Suchocka zabrała o Grupie Wyszehradzkiej. 18 marca redaktor naczelny tygodnika „Najwyższy Czas” Stanisław Michalkiewicz wygłosi prelekcję pt. „Europa Środkowo-Wschodnia: przed czy po sezonie niepodległości”, zaś 8 kwietnia planowany jest wykład dr Bohdana Cywińskiego nt. „Europa Środkowo-Wschodnia — nowe rzeczywistości i nadzieje”.

Wioskie gołąbki lecą do gąbk?..

Wszyscy, w tsi podarowali dla Litwy cytryny i pomarańcze. Gdy w Kowie zaczęto sprzedawać je po cenie 1,69 Lt, okazało się, że w ciągu paru godzin sprzedano połowę tych gratisowych rytarstów... Przewidując się, że kowieńczykom dostarczą się 120 ton cytryn i 200 ton pomarańczy, zaś wilanom — 375 ton pomarańczy oraz 400 ton cytryn. Owoce te będą sprzedawane w Poniewieżu, Kłajpedzie i innych miastach.

W Druskiennikach — o Polakach

Wczoraj po południu autobusem do Druskiennik udana się grupa młodych liberałów Litwy, aby wziąć udział w międzynarodowym seminarium „Polacy na Litwie”. Jak poinformowano redakcję w siedzibie młodych liberałów, przez inicjatywę litewskiej i polskiej w obradach wezmą udział Polacy litewscy, w tym młodzi Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Młodzież jak to młodzież, rozpoczyna się od meczu piłkarskiego. Jednocześnie dziś o godz. 10.30 rozpoczyna się debata. O ile przebiegu, „Kurier Wileński” postara się poinformować Czytelników w najbliższych numerach gazety.

„Wagnorki” na przemiał

Dwa dni temu na teren fabryki papierniczej w Grygiszkach wjechał pancerny samochód Banku Litewskiego. Żadunkowi towarzyszyli przedstawiciele policji i inspektorzy uzbrojeni w pistolety. Tym razem samochód pancerny przepłynął do worków z nieaktualnymi już pieniędzmi. „Wagnorki” zostały poddane działaniu specjalnego roztworu, zmiełone i jako odpadki wzięte trafiły znowu do produkcji. Akcja ta to tylko początek zniszczenia tych banknotów. W Banku Litewskim znajduje się około 150 ton „wagnorki”.

Straszna statystyka

W ubiegłym roku na Litwie zarejestrowano 314 wypadków szantażu bronią, z czego 200 posiadała broń bez zezwolenia. 56 osób zostało zastrzelonych, zaś 1000 osób wzięto do niewoli. Droniani 105 kradzieży broni, było 150 eksplozji, w których wzięto zginięło 21 osób, zaś 60 zostało rannych.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Józef SZOSTAKOWSKI

Zatrzymano Sofię Pauliukaitę

Wczoraj dowiedzieliśmy się o tym, że Sofię Pauliukaitę — przewodniczącą sądu rejonu wileńskiego, była przewodniczącą sądu rejonu wileńskiego A. Merkysa. Pracownik Prokuratury Generalnej RL potwierdził tę informację. O podstawach prawnych zatrzymania poinformujemy w jednym z kolejnych numerów „K.W.”.

Powrót Kobzarza

Stylizowane zaslony z ukraińskim ornamentem upiększyły tego dnia okna Celi Konrada. Styły nakryto serwetami o wzorach ludowych. Na nich — ułożono kilkanaście książek obrazujących życie i twórczość ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki.

Jednym z eksponatów była wydana w 1993 roku przez wileńską oficynę „Vaga” edycja pt. „Kobzarz Tarasa Szewczenki”, którą — jak pisze się na karcie tytułowej — „z małorosyjskiego spolszczy Władysław Srokomla” — reprint wydany w 1863 r. w Wilnie książki o tym samym tytule. Ta książka jak i kolejna Środa Literacka 9 marca — to dzieło pomysłu i trudu Stowarzyszenia Ukraińców Litwy we współpracy z Związkiem Pisarzy Litwy.

Około 60 osób zebrało się tego wieczoru w Celi Konrada, aby uczcić 180 rocznicę urodzin ukraińskiego Kobzarza. Miano nad Wilią, w którym jako pachole i junak Tarasa Szewczenko spędził parę lat, uczył się również rysunku u Jana Rustema, przewijał się będzie potem niejednokrotnie w twórczości poety.

Kolejną „ukraińską” Środę Literacką rozpoczął uczniowie ukraińskiej szkółki niedzielnej śpiewem „Testamentu” poety i recytacją jego wierszy. Nadia Neporożna, przewodnicząca Stowarzyszenia Ukraińców Litwy przedstawiła sylwetkę Tarasa Szewczenki nazywając go „naszym i waszym”. Podkreśliła ona paralele istniejące w twórczości Szewczenki i Mickiewicza. Obecny ambasador Ukrainy na Litwie Rostisław Błidid przedstawił związki historyczne Litwy i Ukrainy. Z kolei Wasyl Struchal z Chorwacji, obecnie wykładowca języka chorwackiego na uniwersytecie w Kijowie, przypomniał o przekładach utworów ukraińskiego poety na język chorwacki.

O Wilnie, Szewczence i adresach jego w tym mieście powiedział zebrałym akademik Anatolij Nepochupnyj. Zauważył on, że do wileńskich adresów poety oprócz starego uniwersytetu należy dodać i takie: Pilies 10 (Zamkowa) oraz Didziųjų 29 (Wielka). Wieczór uświetniła prelekcja prof. Uniwersytetu Wileńskiego Birute Masionienė — o przekładach na język litewski utworów Tarasa Szewczenki, Esi Ukraini i Iwana Franki. Potem Irena Litwinowicz z Teatru Polskiego recytowała „Do Polaków” i „Dumki moje”, zaś teksty litewskie na ukraiński tłumaczył wilineian urodzony w Lwowie Roman Parylak. Warto dodać, że swoje przekłady poezji ukraińskiej na język litewski zaprezentował publiczności poeta Algimantas Baltakis, zaś o powiązaniach kulturowych ukraińskich i rosyjskich w XIX stuleciu mówił Paweł Lawryniec.

Oprócz przedstawicieli ambasady i konsulatu generalnego RP w Wilnie, przewodniczącą Związku Pisarzy Litwy Vytautasa Martinkusa, w wieczorne wzięła udział pani Halina Kobackaitė — dyrektor generalny Departamentu Narodowości przy rządzie RL. Poinformowała ona zgromadzonych na Środzie Literackiej co następuje:

8 marca w Związku Pisarzy Litwy odbyło się spotkanie zażyłościelskie Funduszu Opieki nad Celi Konrada. 5 organizacji zgłosiło już akces do udziału. Są to: Związek Pisarzy Litwy, Klub Związku Pisarzy, Uniwersytet Wileński, Uniwersytet Techniczny (do jego gestii należy na razie Celi Konrada) oraz Departament Narodowości przy rządzie RL. Sekretarzem funduszu została Janina Rutkauskienė — pracowniczka Związku Pisarzy Litwy.

Józef SZOSTAKOWSKI

Spotkanie w Klubie Młodzieży Katolickiej

Tym razem nastąpi w najbliższy poniedziałek tzn. 14 marca, o godz. 18-tej. Tradycyjnie — w lokalu Wileńskiej Szkoły Śr. nr 5.



Tenis królewski, tenis prezydencki

Nieczęsto się zdarza, aby głowa państwa zaszczyciła swą obecnością ceremonię otwarcia imprez sportowych. Jeszcze rzadziej natomiast ich Wysokość Prezydenci fundują nagrody, o które to rywalizują uczestnicy tych zawodów.

A tymczasem to wszystko miało miejsce we czwartek, w oddanym do użytku przed rokiem pałacu sportowym „Karolinus turas”, gdzie miała miejsce uroczysta inauguracja turnieju tenisowego. Prezydent RL A. Brazauskas przybył na nią, bo... musiał przybyć. W końcu turniej się o Puchar prezeń ufundowany. W końcu — tenisowe turnieje prezydenckie na Litwie to kontynuacja przedwojennych tradycji, zapoczątkowanych jeszcze w roku 1931 przez ówczesnego litewskiego prezydenta A. Smetonę.

Właśnie do tej tradycji nawiązał w swym przemówieniu prezydent A. Brazauskas podczas uroczystości otwarcia, wyrażając wielką radość, że może być fundatorem nagrody dla reprezentantów „gry królewskiej”, która podbiła do reszty świat. A dalej kolejno witali uczestników czymś takim jak „Karolinus turas” bogata dyrektor generalny Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu V. Nėnūsis, mer Wilna V. Jusaitis, prezes Litewskiego Związku Tenisa R. Tarasavičius. Było zatem okazale i uroczyste, acz krótko i węzłowo.

Wśród uczestników 28 krajów, jacy pożyłowali się do Wilna przyjechać, są też trzej reprezentanci Polski: A. Mogilnicka (16 na liście rankingowej swego kraju), B. Budziak (11) i G. Badurkiewicz (14) oraz ich trener M. Janiszek. Oni, co prawda, nie przyjechali, a przylecieli, gdyż o udziale dowiedzieli się, gdy do turnieju „za pięć dwunasta” była. Zdażyli. Prosto z lotniska tu, na halę. Żeby cokolwiek przed występem potroć.

Pan Janiszek, kiedy trochę przekornie go spytałem, czy aby przywiózł do Wilna następców W. Fibaka, w odpowiedzi był powściągliwy. Tacy jak Fibak na kamieniu się nie rodzą. To — po pierwsze. A po drugie — tenis w Polsce obecnie nie ma najkorzystniejszej passy. Nie za wielu jest takich, którzy jako moiżni — chcą mu ojcować i matkować.

Bo tu nie ma to w bawelnej owijać: jeśli komuś dziś się marzą zwycięstwa w turniejach Wielkiego Szlema, musi mieć obad sam pękątki kiesz, obad hojnego sponsora. Tenis na najwyższym wyczynowym poziomie — to kosztowna zabawa. Karuzela wielkich turniejów kręci się non stop, trudno więc za nią nadążyć.

Daleko jest Polsce chociażby do Australii, skąd Janiszek niedawno wrócił, jeśli chodzi o bazę. O ile nad Wisłą na któryś takiemu można — szkarnie, to w samej. Adelażdzie doliczyć się można 400 (!) kortów z prawdziwego zdarzenia. Wystarczy zapłacić rocznie 30 dolarów, by grać ile dusza zapagnie. A nie jest tajemnicą, że przez masowość do mistrzostwa droga najkrótsza.

Polacy są zachwyceni pałacem „Karolinus turas”. Hotel (szkoda, że tak drogi) i korty tu obok — to jest to. Nad Wisłą o czymś takim można jedynie pomarzyć. Klub „Mera”, gdzie trenują, uchodzi z trzema kortami za najbardziej ekskluzywny w Polsce. Warszawa obok Katowic i Poznania, zresztą w tenisowej hierarchii rej wodzi. Niestety, od Bałtyku po Tatry jest sporo „białych plam” na tenisowej mapie. Nie jest to dobry znak dla następców Fibaka.

Wczoraj na kortach „Karolinus turas” miały miejsce pojedynki ćwierćfinalowe w singlach kobiet i mężczyzn, półfinały turnieju weteranów oraz gry debiowe. Dziś — półfinały w grach pojedynczych i finał weteranów, a jutro finały, w tym też o godz. 14 ten główny — mężczyzn — którego zwycięzca zostanie posiadaczem okazatego kryształowego Pucharu prezydenta.

Kto chce przyrzeć się tenisowi z bliska, niech korzysta z okazji, gdyż wstęp do „Karolinus turas”, znajdującego się przy ul. Sausio 13, jest wolny.

Henryk MAŻUL

NA ZDJĘCIU: reprezentanci Polski na wileńskim korcie.
Fot. Bronisława Kondratowicz

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex”	3,87	3,93	2,25	2,30	0,21	0,24
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas”	3,87	3,92	2,25	2,30	—	—
„Vilniaus bankas”	3,87	3,92	2,24	2,30	0,16	0,30
„Lietuvos verslas”	3,89	3,92	2,25	2,31	0,20	0,40
„Aurabankas”	3,88	3,92	2,26	2,31	0,15	0,25
„Senamiescio bankas”	3,87	3,91	2,26	2,31	0,20	0,23
„Hermis”	3,89	3,91	2,26	2,31	0,21	0,23

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 728	3 850
Marka niemiecka	12 694	13 212
Dolar amerykański	21 504	22 382
Funt brytyjski	32 240	33 556
Frank szwajcarski	15 064	15 678

Główne dzieło życia Wilczyńskiego

Przed 150 laty, w Wilnie zrodził się bezprecedensowy pomysł. W rok później, bo już w 1845, zaczął nabierać realnych kształtów. Wkrótce też ukazała się pierwsza teka „Album wileńskiego” Jana Kazimierza Wilczyńskiego (1805-1875). Zgodnie z duchem czasu człowiek ten nosił poza wymienionymi jeszcze imiona Maciej, Longin, Idefons.

Z zawodu był doktorem medycyny, a równocześnie zapalonym wielbicielem sztuk pięknych, którym poświęcił całe swe życie, w tym osobiste, i absolutnie cały swój majątek.

W 1827 roku otrzymał dyplom lekarza na Uniwersytecie Wileńskim. Wkrótce jednak wyjechał do Paryża. W 1837 r. wrócił na stałe do Wilna. Po krótkim okresie praktyki medycznej zajął się wyłącznie sztuką, archeologią i historią, publikując m. in. „Herbarz szlachty polskiej”, „Ołtarzyk Ostrobramski” i in.

Dziełem jednak życia Jana Kazimierza stał się „Album wileński”. Działalność ta przyniosła pojemu teki znanych grafik. Stanowią one oprócz wartości artystycznej bezcenną dokumentację ikonograficzną swoich czasów. Dzięki niej wiemy m. in., jak wyglądały nie istniejące obecnie zabytki.

Prócz tego mecenas J. K. Wilczyńskiego przyczynił się do zatrudnienia artystów w Wilnie, dając im szansę zarobku. Systematycznie wydawane rycinę zwracały uwagę na piękno własnego kraju, kształtowały gust estetyczny.

Pamiętać należy, że w owym czasie wileńskie środowisko plastyczne było liczne. Wywodziło się z czasów, gdy na czele szkoły malarskiej stał Franciszek Smuglewicz, a później Jan Rustem. Nie bez znaczenia więc był fakt, że liczni sprowadzani przybysze przyczyniali się do nawiązania kontaktów, wymiany doświadczenia.

Margaryta Stolzman w swym bezcennym dziele „Nigdy od ciebie miasto...” kreśląc sylwetkę J. K. Wilczyńskiego zwraca uwagę na fakt następujący: sam Wilczyński był amatorem — kolekcjonerem. Zbierał obrazy, zbroje, karabele, ryciny, numizmaty, gobeliny i wyroby z kości słoniowej. Choć niewiele wiadomo o jego kolekcji, to z dochoowanych szcztątkowych informacji o posiadanych przez niego obrazach wynika, że zbierał przede wszy-

skim dzieła miejscowych malarzy, część zapewne otrzymywał w podarunku od artystów. Podobną kolekcję posiadał w Borejkowszczyźnie Syrokoma.

Ponadto zaznacza, że Wilczyński ogromnie się angażował w popularyzowaniu miejscowych zabytków, ich ochronie. M. in. prowadził bogatą działalność konserwatorską — jego dziełem była m. in. rekonstrukcja kapliczki Św. Jacka na Pohulance przeprowadzona w 1843 roku. (Nb. na tych łamach niejednokrotnie apelowaliśmy o ratunek dla tego niszczącego cennego zabytku).

Główne dzieło życia Wilczyńskiego — kilkaset grafik zostało wykonanych w najlepszych warsztatach, głównie u Lemerciera w Paryżu. Nie są one jednolite tematycznie. Margaryta Stolzman zaznacza, że podstawę stanowią obrazy zabytków i krajobrazów Wilna i okolicy, ponadto — sceny historyczne i obyczajowe, cykl ilustracji Antoniego Zaleskiego do „Pamiętników” Paska oraz „Pamiętników kwestarza” Ignacego Chodźki, cykl portretów osób zasłużonych. Nobilitacji tej dostąpili pośród współczesnych Syrokoma, Eustachy Tyszkiewicz, Apolinary Kański, wybitny ornitolog Konstanty Tyzenhauz, malarz Wincenty Wańkiewicz oraz Józef Ignacy Kraszewski. Osobną serię stanowiły wizerunki profesorów Uniwersytetu Wileńskiego — wśród nich portrety obu braci Śniadeckich.

Sam Wilczyński dysponując zaledwie skromnym majątkiem, który przeznaczył na potrzeby wydawnictwa, u moźnych magnatów zabiegał o stypendia dla ubogich artystów. Uzyskał między innymi fundusz od Benedykta Tyszkiewicza na dwuletni pobyt w Rzymie dla Alberta Żameta, absolwenta akademii petersburskiej, autora licznych ilustracji wydawanych w „Albumie”. Dzięki tym zabiegom hrabia Stanisław Zyberg ufundował naukę najpierw w Petersburgu, potem za granicą, Stanisławowi Świszczowskiemu, zdolnemu sztycharzowi, zaś sam Wilczyński wraz z panną Górską i Adolfem hrabią Czapskim wysłali do Rzymu Franciszka Zawadzkiego, uzdolnionego malarza historycznego. O pomoc dla malarzy zwracał się też

Wilczyński do Róży z Branicich Tyszkiewiczowej i Konstantego Świdzińskiego, którego prosił o opiekę nad drzeworytnikami Napoleoneem Cuiem i A. Perlinem. Dzięki swym rozlicznym kontaktom starał się też o zamówienia dla malarzy...

W 1988 roku nakładem wileńskiej „Vagi” ukazała się teka litografii z „Albumu Wileńskiego”. Zawierała kilkanaście arkuszy, czarno-białych i kolorowych. Dziś jeszcze czasem w księgarniach wileńskich można natrafić na to wydanie. I wówczas przypomnieć warto słowa, jakie się znalazły w 1860 r. w nr 24 „Kuriera Wileńskiego”. Autor „Przełądu miejscowego” Wacław Przybylski pisał: Daleko było by stosownie, żeby takie wizerunki zdobyli schyłani naszych salonów niż kruty skupowane od brokerów, wprawdzie za liche pieniądze, ale tem niemniej niepochlebne dające świadectwo o wykształceniu naszego gustu — przecież nie wszystko zastąpić można szerokością ram złoczonych.”

Naturalnie wspaniałe by było, żeby rozpoczęta przez „Vagę” inicjatywa znalazła kontynuację. Tu przypomnieć należy, że zachowane kamienie litograficzne — 508 sztuk o wadze 13,8 t zostały w 1938 r. sprowadzone staraniem Uniwersytetu Stefana Batorego do Wilna. Używane były do wykonywania pojedynczych odbitek. Dziś część tej kolekcji kamieni litograficznych obejrzać można w muzeum na Wileńskiej 22, w byłym pałacu Radziwiłłów.

Na wileńskiej Rossie, tuż za bramą cmentarną znajduje się pomnik. Jest to stosunkowo duży pień drzewa z granitu, ogrodzony łańcuchami na słupkach. Na nim — miejsce po zniszczonej oryginalnej fotografii nagrobnej i napis: Ś. P. Kazimierz Wilczyński wydawca Albumu Wileńskiego zm. 1885 r. 18 lutego.

Z nastaniem ciepła Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą w Wilnie planuje oczyszczenie pomnika, uporządkowanie ogrodu i umieszczenie nowej fotografii człowieka, który ma tak ogromne zasługi dla miasta.

NA ZDJĘCIACH: pomnik Kazimierza Wilczyńskiego na Rossie; reprodukcje prac z „Albumu wileńskiego”.



W hołdzie najwyższemu symbolowi Wilna

Pamiętam, jakie ściśniętym gardłem odczytywaliśmy strofy, które w odpiętej dotarły przed kilku laty do Wilna:

*Matko Wilnian — Ta z hejnału katedralnej wieży!
Matko z wierszy Adamowych, z filareckich pieśni!
Matko tych, co we wrześnie ginęli przy Twej Bramie!
Matko nasza partyzanka z ryngrafów szlacheckich!
Matko ofiar zamęczonych do łagrów sowieckich!
Matko armii spod Tobruku i tej spod Lenino!
Tych, co szli przez Ziemię Świętą na Monte Cassino! (...)*

Tę „Litanię Ostrobramską” napisał człowiek bez reszty zakochany i wierny do końca Wilnu, niestety, nie żyjący już, były wilanin, a następnie zrzędzeniem losu — warszawiak, Bohdan Rudnicki.

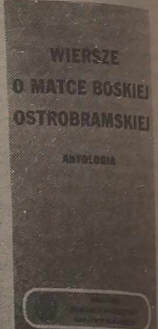
To samo uczucie, lecz zwiokrotnie, z pewnością będzie towarzyszyło wszystkim tym, komu trafi do rąk antologia „Wiersze o Matce Boskiej Ostrobramskiej”. Wydana została staraniem w opracowaniu i wyborze Jana Malinowskiego, który również zbioręk opatrzył słowem wstępnym. Znamy tę postać i cenimy ogromnie jako autora ciekawych publikacji na łamach „Kuriera Wileńskiego” i jako niestrudzonego redaktora naczelnego „Rozmaitości Wileńskich” — czasopisma Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej — oddziały w Bydgoszczy.

Ta książeczka — to jedno wielkie wzruszenie. Z pietyzmem dobrane wiersze — hołd Tej, co w Ostrzej świedzi Bramie. Tej, której kult uparcie żywy, do której postaci wciąż wracają kolejne pokolenia. Odradza się on w nowych miejscach i w nowych środowiskach, dla których Matka Boska Ostrobramska i Ostra Brama są jednakowo rozumianym symbolem. Tego dowodem chociażby wiersz napisany przez Karaima Gabriela Józefowicza pt. „Do Matki Boskiej Ostrobramskiej”. Utwór ten po raz pierwszy publikowany był w „Vilnianach”, a obecnie trafił do antologii. Oto fragment:

*(...) Nie bardzom wierzący,
nie bardzom poeta
I nigdy nie byłem ochrzczony.
Promienie Jej słońca nie były
mi metą,
Nie były mi chlebem pieczonym.
Lecz nie jest mi obcy i wiersz
Mickiewicza,
I ból czuję tych, co w Katyniu,
Gdy w dali od domów i
Twego oblicza
Wierzyli, że jestem tam
z nimi (...)*

A ponadto — zbioręk ten to wędrowka przez Wilno. Czasem przypomina ona widok ze starej widokówki, czasem czaruje dziwnym i tajemniczym i niezniszczalnym pięknem. Czasem to jest poetyckie świadectwo życia, poniekąd spowiedź, wyznanie i błaganie.

*(...) — przysięgamy, że iak
było! —
wszystko zostawił za miłość,
w niej chodził, jak inni w zbroi,
duszę swą za dzieci swoje...
Ty wiesz: iak było.*



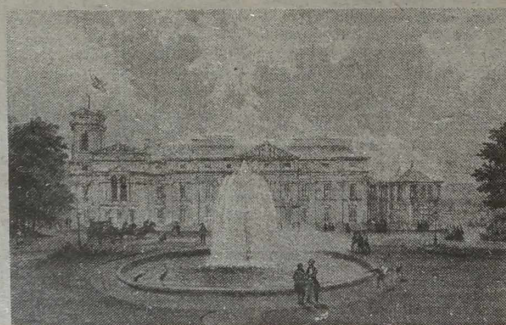
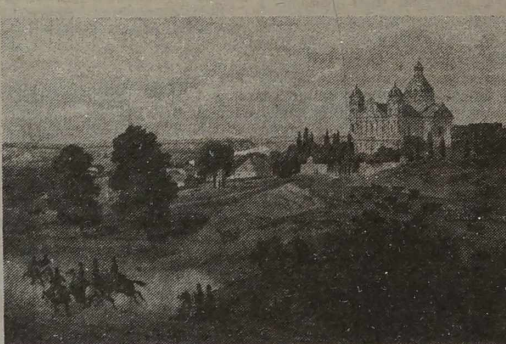
*Czy może być większa miłość?
O Matko Miłosierdzia,
Upadających Orędowniczko,
przyczyn się za nim.
Pocieszycielko Strapiomych,
która win nie pamięta
i odstępn nie liczy! (...)*

Kazimierz
ILEKAWICZOWIA

Słynne sanktuarium w Wilnie przyciągało i przyciąga milionowe rzesze wiernych z całego świata. Zmieniają się okoliczności, typa nabiera nowych treści, lecz tradycja, przekonanie o opiekuńczej mocy Matki Boskiej Ostrobramskiej nad miastem i narodem trwa. Dowodem tego niniejszy zbioręk, za który tą drogą Panu Janowi Malinowskiemu i wszystkim, którzy uczestniczyli w jego wydaniu, serdecznie wileńskie Bóg zapłać.

Warto podkreślić, że niniejsza antologia ukazała się w ramach Biblioteki Wileńskich Rozmaitości, inaugurując nową serię. Odwołujemy się do „Słowa wstępnego”, gdzie m. in. czytamy: „Zbiór tych wierszy, które oddajemy naszym czytelnikom i sympatykom, nie jest pierwszą antologią utworów mówiących o Ostrzej Bramie i poświęconych jej Pani. Wyprzedziła ją wspaniała, bibliofilsko opracowana Poezja Ostrobramska, zebrana, przygotowana i wstępem poprzedzona przez Ks. Tadeusza Krabala, wydana przez Kurję Arochowską w Białymstoku w 1991 r. Powstała jednak jej nakład szybko został wyczerpany, a w wielu środowiskach kresowych był w ogóle niedostępny, uznaliśmy za celowe podjąć próby opracowania nowej edycji, opartej jednak na innej zasadzie doboru tekstów i uwzględniającej wiersze powstałe po 1990 r.”

Kolumnę przygotowała
Halina JOTKIALLO



UltraMaryna

"Kurier Wileński" - dla pań i panienek

PRZYJAŹŃ — to najlepsze lekarstwo

Już Arystoteles stwierdził, że człowiek instynktownie dąży do współżycia z innymi ludźmi. Stworzono niemało doskonałych filmów o tym, jak wychodzi z miasta — drugi czuje się tak, jak gdyby utracił coś w życiu. A co mówić o osobach bliskich, z którymi nas łączy wspólnota przekonań, upodobań. W świecie wielomilionowych aglomeracji, wyobcowania ludzi, potrzeba znalezienia kogoś bliskiego, przyjaciela i powiernika jest szczególnie silna.

W 1979 roku dwaj naukowcy z Uniwersytetu w Berkeley przeprowadzili badania wśród 5 tys. starszych wiekiem kobiet i mężczyzn miasta Alameda w Kalifornii. Badania dotyczyły wpływu utrzymania przez nich więzi towarzyskich na stan zdrowia.

Osoby utrzymujące ożywione kontakty towarzyskie były zdrowsze. Ich organizm był bardziej odporny nawet na schorzenia najcięższe, takie jak choroby serca, a nawet nowotwory złośliwe.

Łączy naukowcy, z innego stanu USA, przebadali 401 starych wiekiem mężczyzn i kobiet. Badano jakie czynniki psychiczne oddziaływały dodatnio na bliskiej odległości, wiara religijna oraz... co najmniej dwóch oddanych przyjaciół. Opracowano specjalny program zachęcający mieszkańców USA do zdobywania i posiadania przyjaciół i utrzymywania przyjaźni między ludźmi, ponieważ... Przyjaźnie — pisze się w programie — są najlepszym lekarstwem na zdrowie i życie.

Sukro tak — trzeba umieć szukać przyjaciół i umieć ich cenić. Ale co robić, gdy — najlepszy przyjaciel cię zdradza? Jest to bardzo bolesne, ale się zdarza. Bywa, że dzielisz z jakimś człowiekiem dole i niedole, często pomagasz w wielu sytuacjach życiowych, a tu nagle — nagadał! na ciebie przed kimś, wyzyrzył! ciebę z jakiegoś stanowiska i sam zajął twoje miejsce. Bywa, że najlepsza przyjaciółka odbija ci męża lub chłopca. Bywa, że w przypływie złego humoru staje się zgrzyliwa i złośliwa, mówi ci przykre rzeczy. Co wtedy? Zrywać? Unikać jej towarzyszywa? Spłacać jej złośliwego figla metoda „dobry zab zab”?

Psycholodzy, którzy zajmowali się badaniem tych rzeczy radzą: ochłoń z wrażeń, pozwól, aby emocje w tobie usnęły, przeczekaj chociaż jeden dzień. Zastanów się jaki był powód takiego postępowania przyjaciółki (przyjaciela). Może w tym wszystkim jest jakiś ukryty mechanizm. Może w tym wszystkim co się wydarzyło jest część twojej winy?

Gdy ochłoniesz — zapytaj wprost, niech przyjaciółka wyjaśni, dlaczego postąpiła tak a nie inaczej. Daj jej szansę szczerzej rozmowy. Zastanów się, czy nie postąpiłaś kiedyś z nią podobnie. A może dobierasz sobie zbyt łatwych przyjaciół?

Daj macz przyjaciółki, który wyrzucił ci krzywdę, jak bardzo ci to boli. W rozmowie z tobą zamieć pewnością postawę defensywną. Być może, odcaunując winę, zastanowił się nad tym, co zrobił i po co. Może znajdziecie wspólny mianownik.

Oczywiście, nie wszystkie przykrości można darować — np. uwiedzenie dziecka. Ale i tu trzeba zważyć wszystkie za i przeciw zanim się zerwie stosunki z osobą i przyjaciółką. Być może, zdrada jest jednorazowa, spowodowana sytuacją i nie poginacie za sobą większych konsekwencji, a wy macie z mężem bardzo wiele wspólnego (w tym wspólne dzieci, które oboje kochacie). Wtedy trzeba w sobie przełamać coś, zmusić się do zapomnienia krzywdy, utrzymywania po-przednich stosunków. Okazywanie miłości stale i wszędzie, jak ci skrzywdził i pozwolił do niczego dobrego nie doprowadzi. Będziecie stale żyć jak na wulkanie. Oweznij, tylko bardzo mądre i bardzo silne kobiety to potrafią, ale... trzeba mieć wszystkie aktywny i pasywny, ustalić czego jest więcej i czy gra warta jest świeczki.

Nie walno spać za sobą mostów, zarówno w małżeństwie jak i w przyjaźni. Nie można czynić tego na gorąco, pod wpływem impulsu. Tragedia jest nieważną w czasie jednej minuty wieloletniej współpracy, niewzruszonej przyjaźni. Rozważaj potem głęboki żal, uczucie straty i pustki. Wielki pisarz i filozof Roland Barthes mówi: „Nie zrywaj przedwcześnie przyjaźni — podoba powrotnego jej nawigowania mogą powstać węzły”.

Nabardziej trwałe są związki intelektualne. Znałe jest współżycie wieloletnie. Niezależnie od siebie, z pasarką Simone de Beauvoir. Nigdy nie rejestrowali swego związku małżeńskiego, mieli przydy, ale zawsze czuli się z sobą związani nierozdzielnie wspólnotą przekonań, sposobu życia, zainteresowaniami. Byli sobie potrzebni.

Koligacje i paralele

NELLY i EWA

... Ich matki były rodzonymi siostrami. Spędziły dzieciństwo w tym samym miejscu. Beatrice Grincevičiūtė, w niebezpiecznych czasach stagnacji pisywała do Paryża listy i otrzymywała stamtąd. Nieraz dziwiłmi się — że też nie boi się korespondencji z zagranicą. Była w podniosłym nastroju, gdy mówiła: „Dziś otrzymałam list od Nelly”.

NELLY RUBINSTEIN — córka Emila Młynarskiego, (urodzonego w Kybartach — red.) dyrygenta, skrzypka i kompozytora, dyrektora artystycznego Opery Warszawskiej, współzałożyciela Filharmonii w Warszawie, żona Artura Rubinsteina, pianisty, jednego z najwybitniejszych wirtuozów XX wieku, matka Ewy, Pawła — biznesmena, Aliny — psychiatry, Johnny'ego — muzyka i kompozytora, autorka znakomitej książki kucharskiej.

EWA RUBINSTEIN — kiedyś aktorka i tancerka, dziś — artysta fotografik, prezentująca swe prace w nowojorskich galeriach.

NELLY RUBINSTEIN:

Igłów to boskie miejsce na Litwie. Urodziłam się tam, w majątku rodzinnym mojej babki. Ojciec ożenił się z jej najstarszą córką, Anną. Miał ich trzy. Jedna ładniejsza od drugiej. Mama wyszła za ojca, gdy nie miała jeszcze 18 lat, on też był młodziutki. Było nas pięcioro. Dwóch braci, trzy siostry. Byłam najmłodszą. Wanda, najstarsza została moja matką chrzestną. Miała wtedy 12 lat.

Nasz dworek stał na wysokim brzegu Niemna. Pamiętam, jak ojciec uczył mnie pisać, i zawieszona na specjalnej lasce, bo w Niemnie był bardzo wiatry prąd. Kochaliśmy igłów. Kiedy wybuchła wojna, musieliśmy uciekać. W majątku został tylko stary lokaj, jego kochanka i my. Wyjechalibyśmy do Rosji, gdzie mieszkał bracia Młynarscy. Ojciec stworzył tam orkiestrę i dawał koncerty, żeby zarobić na życie. Też niliśmy za igłowie, domem, Niemnem. Cóż to była za radość, gdy po trzech latach mogliśmy wrócić w rodzinne strony.

Nasza babcia wcześniej owdowiała, mieszkała z nami. Była osobą mądrą, oddaną nam, ale przy tym trochę despotyczną. Ubóstwiała naszego ojca. Był u nas niemal Bogiem, mama zawsze była w cieniu ojca. Babcia jako osoba bardzo religijna, przed każdym jego tournée wakała

NASZE PROPOZYCJE:

- Uzdrawiające skutki przyjaźni
- Artur Rubinstein i jego kobiety
- Organizatorka konkursów piękności
- Panie przebierają się w garnitury
- Witaminy, sole mineralne i kalorie



Artur Rubinstein

nam kłekać i odmawiać pacierz za jego pomyślność.

Bardzo kochałam swoją mamę i dziś, kiedy o niej myślę, jest mi jej żal. Nielatwie miała życie. Była uwieziona przez nas, dyrygowała nią babka, a ojciec zajęty muzyką, nie miał dla niej zbyt wiele czasu. Nie mógł sobie pozwolić, tak jak my z Arturem, na rozjeżdżanie po świecie z rodziną. To było zbyt kosztowne i trudne. Nie było wtedy jeszcze aeroplanów. Kiedy ojciec został ponownie dyrygentem i dyrektorem Opery, my, córki, zamieszkałyśmy z nim w Warszawie, a mama została na Litwie. Musiała dbać o igłów. Ojciec był czarującym mężczyzną, o niezwykłej osobowości, kochała go szalenie i była o niego zazdrosna. Rozumiem ją. Wyobrażam sobie, co czuła. Ona nad Niemnem, a on w Operze, gdzie bade, śpiewaczki.

W Warszawie ojciec musiał nam matkować. Robił to znakomicie. Był ciepły, dobry, pobłażliwy. Lubił pogodny i wesół dom. Bywało u nas mnóstwo ludzi. Kuzynów, wdów z dziećmi po jego trzech zmarłych braciach, mieszkał też u nas ojciec Wojtki Młynarskiego (popularny polski piosenkarz i kompozytor — red.). Ojciec grał na skrzypcach i altówce. Mieliśmy trzy fortepiany. Przychodził muzycy i urzędali koncerty. Tria, kwartety... Często bywałam w Filharmonii. Mieszkałyśmy przy Operze.

Czulałam się jak w raj. Uwielbiałam teatr. Biegałam korytarzami za kulisy do perukarni, garderoby. Z muzyką żyłam od urodzenia. Kochałam ją, ale byłam zbyt niecierpliwa i leniwa, by nauczyć się dobrze grać na fortepianie, czytać nuty. Wolalam tańczy. Miałam talent, ale kiedy wyszłam za mąż, za Artura, uznałam, że jego kariera jest ważniejsza. Chciałam stworzyć mu dom, warunki pracy. Całe życie o to dbałam, nawet gdy mieszkaliśmy w hotelu. I Artur to cenil.

Nigdy nie miał własnego domu. Utalentowane, samotne dziecko. Kiedy miał osiem lat wysłano go do Berlina, gdzie psuły go różne ciotki. Poznałam go w Filharmonii przez Pawła Kofańskiego, ucznia ojca z Odessy. Przarygnaliśmy Pawła. Traktowałam go jak brata i tak się zżyłyśmy, że był przyjacielem Artura... Artur miał mnóstwo romanów, a ponieważ wiele kobiet zdradzało z nim swoich mężów, miał obsesję, że sam będzie zdradzany. Pomylił się. Nigdy go nie zdradziłam. Uważał się za okropnie brzydkiego, ale był niesłychanie pociągającym mężczyzną, co jest właśnie od urody. Miał charma.

Ewa, nasza najstarsza córka urodziła się w Buenos Aires, gdzie mąż akurat grał. Czulałam się tam nieszczęśliwa i opuszczone, tęskniłam za rodziną. Wtedy nie znalazł jeszcze hiszpańskiego. Artur miał koncertować w Europie, więc kilkanaście dni po urodzeniu Ewy, znaleźliśmy się na statku. Nie można było tej podróży przeloczyć. Statki kursowały wtedy raz na jakiś czas, do Europy płynęło się trzy tygodnie.

W półtora roku później urodził się Paweł. Gdy miał trzy tygodnie, wyjechalam z mężem na pół roku do Chin i Japonii. Mówi się, że dla dziecka, w pierwszych miesiącach życia, ogromnie ważne są kontakty z matką... A ja go opuściłam. Być może, to zaważyło na jego charakterze. Było mi ciężko, ale tak bardzo kochałam męża, że nie mogłam postąpić inaczej. Artur był takim mężczyzną, zwłaszcza zaraz po ślubie, że szybko mógłby zapomnieć, że jest mężem.

Biedne były nasze dzieci. Przerzucało się je, takie malusie, z jednego miejsca na drugie. Po roku

(Dokończenie na str. 7)



Nelly i Ewa Rubinstein

Głęboki oddech

Życie psychiczne ma duży wpływ na funkcjonowanie serca i może być dla niego silną barierą. A więc serce zabijają nie tylko nikotyna, alkohol, nadciśnienie czy cukrzyca, ale też stresy. Pewien amerykański chirurg zajął się rozpoznaniem chorób serca. Lekarz ów doszedł do wniosku, że osoby cierpiące na choroby serca charakteryzuje izolacja jakby w trzech sferach: od siebie samego (nie umieją siebie zaakceptować i uznać swych wartości), od innych (nie potrafią odczuwać łączności z Bogiem czy naturą) i od świata (są to przeważnie osoby, których rodzice opuścili w dzieciństwie, które nie były kochane. Stowem ludzkie o „złamany sercu”).

Any chorobie swe cierpiące serce, ludzie ci przywykli oddychać płytko, powierzchownie, co z kolei powoduje niedotlenienie tego narządu i całego organizmu.

Ważnym oddychaniem jest bardzo istotnym czynnikiem: ci, którzy oddychają w sposób płytki, nie są w stanie pisać, z wyjątkiem doprowadzają swoje serce do niedotlenienia i chorują na choroby serca. Bardzo ważną jest umiejętność oddychania brzuszno-żołądkowego oddechu. Warto więc w czasie stresu zdobyć się na obserwowanie oddechu — zaczerpnąć głęboko powietrze i powoli opróżnić płuca. Należy też opierać się z nadmiernymi emocjami, zwalczając własną irytację. Wskazywać ból i zranionego „ja”, powstrzymać się przed wrogocią.

Ważnym zawołaniem należy szukać nie tylko w warunkach życia, ale i w kulturze. Choroba serca jest chorobą istnienia, izolacji, wzajemnej niechęci, wynikającej z nieumiejętności życia i współżycia.

MARYNA

Z.B.

UltraMaryna

Rozmowa niekonwencjonalna z człowiekiem ze wszech miar szczęśliwym

Rozmowa z człowiekiem ze wszech miar szczęśliwym sprawia ogromną przyjemność. Tyle się widzi dokoła twarzy wykrzywionych bólem, złością, irytacją, że kiedy się spotyka błyszczący wzrok Pani Juratė Vilienė, widzi całkowicie luz w zachowaniu, spokojną pewność siebie — mimo woli odnosi się wrażenie, że wjechałeś z pustyni do cienistej oazy.

Jej specjalność — kształtowanie piękna w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jest dyrektorem narodowym „Akademii Femina”, instytucji organizującej konkursy piękności na Litwie. Człowiek, który prowadzi tego rodzaju firmę nie może być nieszczęśliwym, zgorzkniałym. Musi być piękny i radosny. I Pani Juratė jest śliczna, wesola, promienna.

— Dlaczego „Akademia”? Zgodnie ze słownikiem „Akademia” — to miejsce na południowy wschód od Aten, nad rzeką Keifosos, początkowo poświęcone herosowi Akademosowi. W gaju platanów i drzew oliwnych (gaj Akademosa) otworzył w 387 roku p.n.e. Platon szkołę filozoficzną, nazywaną od miejsca powstania „Akademią Platonowską”. Czy u podstaw Pani Akademii leżą zasady Platona: „Istotą moralności jest dążenie do dobra”, wzbogacone o pojęcie piękna?

— Akademia, według moich dociekań, oznacza po prostu płatną szkołę. W naszej akademii uczymy piękna. A ponieważ dobro jest piękne...

— Czy istnieją gdzieś na świecie takie same szkoły, o tej samej nazwie?

— Szkoły takie istnieją wszędzie tam, gdzie organizuje się konkursy piękności, ale nazwa jest naszym pomysłem i nie posiada analogii.

— Litwa coraz energiczniej wkracza do biznesu piękna. W ub. roku nasza kandydatka „Miss Litwy-93” Juratė Mikutaitė sięgnęła po laury „Miss World” w Mieście Słońca w RPA. Którędy wiedzie droga do Miasta Słońca?

— Przez „Akademię Femina”. Przed kilku laty wykupiliśmy w Londynie za 5 tys. USD koncesję na udział w konkursach na tytuł najpiękniejszej. Koncesję taką daje się tylko po jednej dla każdego kraju. Myśmy wygrali wyścig z czasem. Teraz, gdyby ktoś na Litwie chciał zorganizować konkurs piękności, musiałby uzyskać naszą zgodę i naszą koncesję. Tak postąpiła np. firma „Willia Press”, która zorganizowała konkurs na najpiękniejszą Polkę Litwy. Wyjazd Mikutaitė do RPA a propos kosztował nas 8 tys. USD.

— Kiedy, w jakich okolicznościach przyszło Pani do głowy zająć się konkursami piękności. Jakże ma Pani wykształcenie, predyspozycje?

— Zawsze lubiłam piękno. W każdej postaci, w tym również w człowieku. Zaliczyłam sobie szkołę muzyczną, mam najwyższą klasę w konkursach klasycznego tańca towarzyskiego. Tym niemniej skończyłam grzecznie ekonomikę na Uniwersytecie Wileńskim, więc poza wszystkim innym umiem prowadzić biznes... Znałam redaktora naczelnego dziennika „Lietuvos Rytas” G. Vainauskasa. Wiedział, że sporo pań biega do mnie poradzić się odnośnie makijażu, fryzury, no bo całe życie stosami czytywałam różnego rodzaju pisma kobiece, w tym polskie. Byłam zorientowana w najmodniejszych trendach, kierunkach, tendencjach. Obserwując te moje zainteresowania G. Vainauskas zapytał mnie raz: „Czy nie chciałabyś czasem?... Chciałam. Podjęłam się tej pracy z wielką ochotą i entuzjazmem. Któż by nie chciał uprawiać tego „ogrodka”? Tym bardziej z popularną gazetą „Lietuvos Rytas”, która jest naszym akcjonariuszem, sponsorem i Bóg wie czym jeszcze.

— Ile już konkursów „Miss Lietuva” macie na swym koncie?

— Pięć konkursów „Miss Litwy” (w maju odbędzie się szósty), sześć konkursów na tytuł „Miss Wilna”. Mamy jeszcze konkursy „Miss University” dla studentek, konkurs dla zmotoryzowanych pań „Femina Mobile” oraz „Miss Baltica Sea”. Notabene nasza „Dziewczyna Kuriera”, Wioletta Stengieris, była swego czasu Miss Sea i vicemiss Litwy.

— Chyba nie naruszyliśmy monopolu „Akademii Femina” organizując ten plebiscyt bez zezwolenia?.. To była raczej taka zabawa.

— Nie. Ale swoją drogą bardzo się nasz konkurs wszystkim spodobał i głośno było o nim wszędzie.

— Kiedyś śmieiliśmy się w kulkach z rad kobiet, innych zrzeszeń, mówiliśmy, że to taki sowietki wymysł. Jeden z dziennikarzy powiedział nawet swego czasu niezbyt elegancko: „Po co to? Ja rozumiem kłob klynogłów...” Teraz mamy kilkakrotnie więcej organizacji kobiecych: Stowarzyszenie Kobiet Litwy, Liga Kobiet Litwy, Kobiety Uniwersytetu itp. Co by to mogło znaczyć?

— Kiedyś radom kobiet przyświecały całkiem inne cele: pomagały nam, kobietom osiągnąć perfekcję w pracy na równi z mężczyznami, w tym również w pracy fizycznej... Pamięta pani nawoływania na traktor, budowę...

— Były nawet limity, ile przedstawicielek płci pięknej ma być w zarządzie tej czy innej organizacji, ile w rządzie, związkach zawodowych...

— Teraz organizacje kobiece starają się przywrócić nam kobiecość, pomagają wyzwoleć się z jarmu zła pojmovanej emancypacji, uczą jak stać się znów subtelnyimi, wiotkimi istotami, potrzebującymi opieki i wsparcia silnego męskiego

ramienia. Czyli staramy się postawić wszystko z głowy na nogi. Uczymy kobiet jak wygosparodować w wypełnionym po brzegi dniu czas na fryzjera i masażystkę, naukę języka angielskiego, rozmowę z psychologiem lub aktorem. Potrzebują tego, by nie ugrzęznął w codzienności, bo to odbija się na zdrowiu.

— A czy mnogość kobiecych organizacji nie świadczy również o naszej samotności, wyobcowaniu? Już po kilku latach małżeństwa możemy oddalać się od nas, zagłębiając się w swe męskie sprawy. Dzieci też mają swe własne światy. A natura kobiety wymaga ciągłej akceptacji, ciągłego obcowania z kimś bliskim, zainteresowanym.

— Z pewnością nie można negować tego czynnika. Ale za podstawowy uważam jednak dążenie do zachowania, utrzymania lub wręcz stworzenia piękna w sobie, wokół siebie... Jest jeszcze jeden aspekt: nasi mężowie częstokroć pracują w środowisku bardzo atrakcyjnym, zadbanych pań, więc widok żony-kocmolucha po powrocie do domu nie sprzyja umocnieniu więzi małżeńskich prawdą?

— Zgadza się. W jaki sposób „Akademia Femina” uczy panie być pięknymi, bo samo oglądanie miss paradyżkich

Nie ma kobiet brzydkich!



na podium nie bardzo nas zbuduje. Macie chyba jeszcze inne formy działalności?

— Oczywiście i są jak najbardziej związane z założeniami gazety młodzieżowej — naszego sponsora. Utworzyliśmy szkołę wychowania estetycznego dla dziewcząt. Uczyszczają do niej nastolatki. Bo przecież to one przede wszystkim chcą być piękne, pociągające, niezwykłe. Przychodzą do nas dwa razy w tygodniu. Uczymy je tego, czego nie daje szkoła: podstaw tańca, muzyki, języka angielskiego, etyki i estetyki (nakrywania do stołu, podejmowania gości, bon-tonu), a także artystycyzmu. Szkoła została praktycznie założona, bo można było z niej czerpać narybek dla konkursów piękności, ale okazało się, że wyszła poza wyznaczone ramki, stała się potrzebna wielu. W sumie nasze dziewczyski od 6 lat uczą się poruszania się na scenie, ładnego chodzenia, sposobu bycia.

— Czy lekcje są płatne?

— Tak, 45 litów miesięcznie. To wszystko nie jest takie drogie zważywszy rozpiętość programu. Dziś tylko za godzinę angielskiego pobiera się 8 Lt.

— A dorosłe panie? Czy pomyśleliście o nich: o tych zdradzanych żonach, bezradnych matkach, zaniedbanych urzędniczkach, nauczycielkach, które oddając się dzieciom, mężowi, pracy zawodowej, całkowicie zatracają się w nich, zapominając o sobie. O kobietach, które nigdy nie patrzą w lustro, a gdy już przypadkiem rzuci okiem — nie poznają siebie: „Taka byłam młoda, kwitnąca, wesola... Czy ta zrezygnowana, stara kobieta z opuszczonymi kącikami warg — to ja?”

— Pomyśleliśmy, pomyśleli. Założyliśmy damski klub, do którego panie uczęszczają raz w tygodniu. Mają tam aerobik, saunę, spotkania z psychologami, ginekologami, mistrzami fryzury, makijażu, projektantami mody...

— Pojawilo się ostatnio bardzo dużo nowych specjalności, terminów: dyktator mody, kreator makijażu, wizazystka (od francuskiego visage — twarz). Jest makijaż romantyczny, gwałtowny, uwodzicielski. Wszyscy ci specje pomagają paniom uchwycić i wyeksponować najmniejszy okruszek piękna w ich wyglądzie, a czasem nawet uczynić z

jakiegoś defektu interesujący element urody. Gwałtowny francuski stylistka kobiecy (też specjalność) Serge Laitone, który pracował dla „Vogue”, „Jardin des Modes”, „Elle”, „Harper’s Bazaar” i wyłansował najpiękniejszą modelkę świata mówi, że kobieta nie musi być perfekcyjną modelką. To on znalazł sposób, aby zrobić ją taką. Piękno nie jest tylko kwestią rysów, lecz wrażliwości. Jego modelki nie mają mieć wrażliwego, styl, klasę, finięż, być trochę akoloru, w makijażu stać się kimś innym, jakby grała rolę. Ten nasz stylistka kobiecych twarzy na pytanie, co mają robić „starsze myszki”, odpowiada: pracować nad sobą — to musi być, zwarem, tam. Sprawdzić jaki będzie efekt. W końcu każda znajdzie swój image... Czy naprawdę można kardynalnie zmienić kobiety?

— Tego świadectwem nasze konkursy. To, co przyszedło do nas i to, co wychodzi na scenę — to przecież dwie różne rzeczy. Tylko nie trzeba się lenić, nie trzeba lekceważyć sprawy urody.

— Nie jest tajemnicą, że dyrektor chętniej przyjmie do pracy zdolną i ładną dziewczynę, niż zdolną „myszkę” do dodatku z kompleksami.

— „Akademia Femina” daje kobiecie możliwość zagłębienia w głąb siebie, przebadania, przetestowania swej twarzy, figury, sposobu bycia, znalezienia najlepszej wariantu swej osobowości, w końcu pogadania o sobie, o panie uwielbiają.

— Ile to kosztuje?

— Członkowskie na miesiąc wynosi 50 Lt. Nie wszystkie panie mogą pozwolić sobie na taki wydatek w naszych kryzysowych czasach. Rozumiemy to, staramy się w rozmowie ustalić możliwości klientki i przyjść jej w jakiś sposób z pomocą.

— Pomówmy teraz o Pani. Jest Pani taka pogodna, zrównoważona, a jednocześnie pełna pomysłów i energii. Rozumiem, że praca, która się podoba, dodaje oczom blasku, ale spokojny wewnętrzny — to raczej zasługa rodziny. Czy w rodzinie jest pani również szczęśliwa? Jaka jest recepta na dobry, spokojny dom?

— Ja mam rodzinę taką, jaką chciałam mieć. Znalazłam sobie męża, który był maksymalnie zbliżony do mego ideału mężczyzny. Miał w sobie dużo uroku, łagodny charakter, dobre manieri. Był poza tym szczupły, miał 188 cm i tytuł mistrza Litwy w lekkiej atletyce. Teraz jest prezydentem Federacji Lekkiej Atletyki.

— Gdy go zobaczyłam po raz pierwszy, od razu pomyślałam: to jest dobry materiał na męża. Z tej „gliny” ulepię wszystko. Muszę pani powiedzieć, że to ja mu się oświadczyłam, a nie on mnie. Jest bardzo nieśmiały i niezdobywany.

— Wspaniale! I nie rozczarowała się Pani z czasem?

— Nie. Jest poza wszystkimi innymi walorami „wyzniony” — nie uważa, że gotowanie czy sprzątanie mieszkanie — to domena kobiety. Gdyby nie jego pomoc, pomoc mojej mamusi, nie dałabym sobie rady — mam przecież jeszcze sześciolatka, Ignotasa...

— Kto jeździł po sprawunkach do sklepu?

— Ja. Robię to po amerykańsku — „shoppinguję się” raz na tydzień, ale dobrze. Lubię, gdy są do domu zapasy. Mam mnóstwo przyjaciół, w tym również z zagranicy, którzy mogą do nas spaść w każdej chwili. Muszę być przygotowana. Lubię przyjmować gości, czestować ich. Cieszę się, gdy podobają się im moja kuchnia.

— Firmowe danie?

— Szaszлык z cielęciny. Czaruje nad nim bardzo dużo, używam najprzeróżniejszych przypraw. Na końcu, gdy już jest gotowy, polewam gorącym piwem. Palce lizal!

— Ma pani przyjaciółki?

— Mam owszem. Ale mało mogę im poświęcać czasu. Poza tym...

— Bardziej dowierza Pani mężczyznom?

— Tak. Nigdy mnie nie zawiedli, nie zrobili przykrości. Nie są drobnotkowi, zazdrośni, nie lubią tanich głupich intrzynek.

— A jak spędza Pani wolny czas?

— Oddaję się bez reszty wszystkiemu co robię, w ciągu dnia obcuje z mnóstwem ludzi, dlatego wieczorem czuję się wyczerpana i muszę pobyć sama. Samotność z książką w ręku jest dla mnie najlepszym wypoczynkiem. Uwielbiam kryminały: abstrahują od codzienności, pozwalają odprężyć się, zrelaksować. Lubię czytać książki w oryginale, dlatego często sięgam po polskie kryminały.

— I ostatnie pytanie: jakie zadania wypisala Pani sobie do notesika na najbliższy okres?

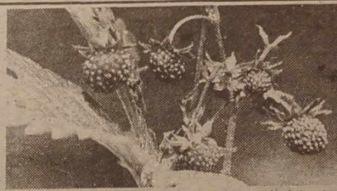
— W maju, jak już mówiłam mamy konkurs na tytuł „Miss Litwy”. Chcę założyć Szkołę Chłopców. Przecież kobieta, dobrze ułożona dziewczyna nie zechce obcować z gburzem. Ogłosiłam już nawet warunki w gazecie, ale niestety nie skompletowałam odpowiednich figur wiekowych. Zabiore się do tego jeszcze raz. Już ja coś wymyślę. Chcę też otworzyć filie „Akademii” w większych miastach Litwy. A jeszcze, jeszcze — chciałabym mieć szkołę dla dziewczyn, lek, pracownię do ich obsługi i takie coś, gdzie miałyby być realizowane produkcje pracowni...

— Jestem pewna, że to się uda. W każdym bądź razie tego Pani życzyć...

Barbara ZNAJDZIOŃSKA
NA ZDJĘCIU: Juratė Vilienė.
Fot. Tadeusz Walski

WITAMINY

Na co pomagają, gdzie je znaleźć?



A
Występuje w tranie, wątróbce, tłustym mięku i śmietanie, masle, żółtku.

BETA-KAROTEN
(prowitaminą — przyczynia się do powstawania witaminy A): w ciemnozielonych liściach warzyw, rzęsach ogrodowej, kiełkach żytnich, dyni, marchwi, porzeczki, owocach jarzyny i dzikiej róży.

ZAPOBIEGA kurzej ślepotcie, powstawaniu kamicy nerkowej, regeneruje i powoduje wzrost nabłonka komórkowego całego ciała. Zmniejsza nadmierną suchotę i rogowacenie skóry, chroni przed szkodliwymi promieniami UV i suchotą w gardle, wydzielanie się kwasów żołądkowych.

MOŻE obniżyć ryzyko zachorowania na raka piersi, płuc, jelita grubego, prostaty, mózgu oraz opóźnić zaćmę.

Korzystnie działa w chorobach serca i wylewach.

B1
jest w ziemiakach, drożdżach, ciemnym pieczywie, mięsie, mleku, żółtku, kiełkach i otrębach pszennych.

WSPOMAGA czynności mięśni oraz przemianę węglowodanów.

Niezbędna w procesie trawienia i przyswajania pokarmów. Zmniejsza ból nerwowo-mięśniowy.

B2
znajdziesz w drożdżach, ziemiakach, serach, jajkach, wątróbce, zielonych warzywach i kiełkach żyta.

POPRAWIA ostrość wzroku. Leczy zmiany chorobowe skóry i śluzówek np. "zajady".

KORZYŚNIE działa przy niedokrwistości, dychawicy oskrzelowej, różnego rodzaju objawach nerwicych. Wskazana w okresie ciąży, przy laktacji oraz w leczeniu alkoholizmu.

B6
jest w mięsie, nabiale, rybach, jaskach, warzywach (fasola, pietruszka, brukselka, ziemniaki), kukurydzy, drożdżach, kiełkach pszenicy.

LECZY uszkodzenie nerwów obwodowych (neuropatie), zapobiega samoinsternemu drżeniu rąk, anemii. Pomaga w funkcjonowaniu centralnego układu nerwowego (zaburzenia snu).

Może chronić przed rozczepieniem różniakowego pędu.

B12
znajdziesz w mięsie, wątróbce, mleku i jego przetworach, jajkach, rybach, chlebie razowym, kiełkach pszenicy.

ZAPOBIEGA niedokrwistości, w tym anemii żłobliwej. Może chronić przed schorzeniami serca i uszkodzeniem nerwów.

C
występuje w owocach cytrusowych, czarnej porzeczce, truskawkach, zielonej papryce, surowej kapuście, warzywach zielonolistnych, natce pietruszki, pomidorach, ziemniakach, rybach, wątróbce i podrobach.

WPŁYWA na naczylnia krwionośna (krwinki czerwone, hemoglobinę i przyswajanie żelaza). Zapobiega krwawieniu śluzówki jamy ustnej i ruszaniu się zębów. Zwiększa odporność organizmu na zakażenia i alergię. Przypisuje gojenie się ran. Korzystnie działa w chorobach serca i krążenia. Może zmniejszać ryzyko choroby nowotworowej.

POPRAWIA żywotność plemników.

D
jest w wątróbce, masle, tłustych rybach morskich (śledź, makrela, sardynki, halibut, tuńczyk), tranie i kapuście. Wytwarzana także pod wpływem słońca.

UTRZYMUJE RÓWNOWAGĘ związków wapnia i fosforu w organizmie. Odpowiada za stan kości, zębów, mięśni, naczyń krwionośnych. Może zapobiec osteoporozie i chorobom nerek. Jej niedobór w wieku niemowlęcym powoduje krzywicę (zniekształcenie kości długich, kłatkę piersiową), kości pokrywy czaszki i in.).

E
znajdziesz w orzechach, warzywach strączkowych, warzywach zielonolistnych (szczaw, szpinak, natka, salata, brokuły, brukselka), kukurydzy, soi, nieoczyszczonych ziarnach zbóż, oleju słonecznikowym, tranie, mleku, serze, jajkach.
Zwana witaminą młodości **WPŁYWA** na procesy odtworcze skóry, błon śluzowych, krwinek czer-

wonych. Pomaga w niedokrwienych chorobach serca, w leczeniu niepłodności (poprawia funkcje jajników, podnosi żywotność plemników), a także wpływa na rozwój i utrzymanie ciąży. Pomocna w zapobieganiu choroby nowotworowej.

F
pod tym samym symbolem kryje się grupa wolnych nienasyconych kwasów tłuszczowych. W olejach roślinnych (sojowym, słonecznikowym, arachidowym), kiełkach zbóż, owocach avocado i tranie.

ODGRYWA WAŻNĄ ROLĘ w przemieleniu tłuszczów. Wpływa korzystnie na poziom cholesterolu, wygląd i budowę skóry, włosów, paznokci. Przeciwdziała miażdżycy tętnic, otłotyłości.

H
jest w drożdżach, kiełkach żytnich i pszenicznych, wątróbce, grochu i jaskach.

ZAPOBIEGA łojotokowemu zapaleniu skóry głowy i wypadaniu włosów. Zmniejsza zmęczenie i osłabienie.

K
występuje w warzywach (kapusta, kukurydza, ziemniaki, pomidory, seler) koperku, produktach zbożowych i mlecznych, otrębach pszennych, oleju sojowym, mięsie, wątróbce i owocach.

POPRAWIA krzepliwość krwi.

KWAS FOLIOWY
znajduje się w wątróbce, warzywach zielonych, drożdżach.

POMOCNY w leczeniu niedokrwistości (m.in. u ciężarnych) i zaburzeniach jelitowych. Zapobiega przednowotworowym zmianom w komórkach szyjki macicy.

PP
jest w ziarnach, mleku, orzechach, drożdżach, ziemniakach, wątróbce.

WPŁYWA na prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego, skóry, błon śluzowych (m.in. przewodu pokarmowego). Prawdopodobnie wstrzymuje rozwój choroby wit.

Fot. W. Kasperavičius

Metale życia

Składniki mineralne stanowią 4 proc. naszej wagi. Z tego połowa wchodzi w skład stałych części organizmu: kości, zębów, paznokci, włosów, tkanki miękkiej, cieczy ustrojowej (kwi, cieczy śródtkankowych, wewnątrzkomórkowych). 70-80 proc. wagi ciała stanowi woda. Jesteśmy w 90% zbudowani z wody. W naszym organizmie można znaleźć niemal wszystkie pierwiastki. Około 90 proc. wagi ludzkiego ciała to węgiel, wodór, azot, tlen. Jest sporo w nas sodu, potasu, magnezu, wapnia. Są to metale życia.

SÓL Norma przewiduje od 5 do 15 g soli dziennie na osobę.

W 100 g produktów nie solonych jest sodu (w mg): w chlebie razowym 430, płatkach owsianych 60, kiszzonej kapuście 800, burakach 260, ziemniakach 30, jaskach 8, jaskach 100, mleku krowim 120.

WAPŃ Daje zdrowie żębi i kości, podtrzymuje rytm zdrowego serca, obniża poziom cholesterolu czyli ratuje przed sklerozą. Wzmacnia krępinę krwi.

Norma — od 0,8 do 2 g. Najbogatsze źródło wapnia — mleko w każdej formie, sery, jaja.

MAGNEZ Niedobór magnezu powoduje stany niepokoju, a co za tym idzie — stresy, a następnie choroby serca. Najwięcej magnezu zawiera kakao, orzechy, soja, ziarna zbóż. Norma dla mężczyzn — 350 mg dziennie, dla kobiet — 300. Kakao ma 442, soja — 249 mg, czekolada deserowa 131 mg.

CYNK Jest konieczny do formowania kości. Niedobór może stać się powodem epilepsji. W organizmie człowieka jest około 2,2 g cynku. Koncentruje się przeważnie w gruczołach krokowym i cętych, w nerkach, wątróbce i śmiecinach. Sporo cynku jest w skórze. Dzięki niemu mamy ładne włosy. Jest konieczny do normalnego wzrostu i rozwoju. Organizm potrzebuje go 20-40 mg. Cynk zawiera: jaski, pomarańcze, cytryny (0,25 mg na 1 kg), groch, fasola (20-50 mg/kg), ostrygi (270-600 mg/kg).

SELEN Grzybobójca. Potrzebne są nam „śladowe” ilości tego mineralu. Jest niezbędny w pracy mięśnia sercowego i naczyń krwionośnych. Jarosze i warzytariane mogą mieć niedobory selenu. Rzeczywisty chleb zawiera go trzy razy więcej

UltraMaryna

od pieczywa. Drożdże, żelazista, piwne są najlepszym źródłem selenu. Podobnie czosnek.

ŻELAZO Ite go nam potrzebne — różne źródła podają różne dane. W b. ZSRR twierdzą, że 15 mg dziennie. W USA — 15 dla osób powyżej 13 lat i do półtora dla Kobiet objętych o linie ciętej. Nie doboru żelaza. Przy spożywanych przez nie 1500-2000 kaloriach — żywność dostarcza zbyt mało żelaza. Głównym problemem odchudzającym się jest jaski, jogurt, mleko, kefir, ser biały, a nie produkty są ubogie w żelazo. Bogatym źródłem jest mięso (produkt uboczny przy wytwarzaniu cukru). Jedną jej łyżką zawiera 3,2 mg żelaza. Sporo jest go w jaskach, suszonych morelach, pszenkach, kiełkach pszenicy. Bardzo ważny jest razowy chleb.

W 100 g mięsa wołowego jest 7,9 mg żelaza, wątróbce 6,8 mg, płatkach owsianych 4,5, ryżu 0,8, suszonych łyżkach 3,3, mleku 0,1, drożdżach piwnych 16,2. Żelazo pobudza odporność na choroby.

JOD Jego niedobór powoduje tarczycę. Najbogatszym źródłem jodu jest woda. Białki należy do morza bogatych w ten składnik. Tarczycowym chorem dobrze jest spacerować po plaży.

FLUOR Wchodzi w skład układu kostnego. Woda oczyszczona z fluoru powoduje próchnicę zębów.

LIT Stosowany jest do leczenia ciężkich przypadków chorób psychicznych. Znajduje się w soli kopalnej, więc też nie żalujemy agrarnym nastolatkom wody mineralnej.

CHROM W nadmiarze jest szkodliwy, ale jest też potrzebny w ilości 150 mg na dobę. Szczególnie osobom w podeszłym wieku, gdyż ich organizmy gorzej przyswajają węglowodany. Jest bardzo potrzebny „cukrzykom”, gdyż wspierała z insuliną w regulowaniu poziomu cukru we krwi. Najbogatsze źródło — drożdże, wątróbca. Bywa w czarnym pieprzu, kiełkach pszenicy.

MIEDŹ Potrzebna jest, abyśmy lepiej przyswajali żelazo. Ratuje nieraz przed wrodzonym żółdkiem (powodowanym np. nadużywaniem aspiryny), pomaga w tworzeniu osłoni kości nerwów. Najmniej miedzi zawiera mleko, marynata, miód. Najwięcej — orzechy, wątróbca wołowa, grzyby, ostrygi i owoc avokado.

MANGAN Konieczny do prawidłowego rozwoju komórek, prawidłowego procesu wytwarzania krwi. Dzielne zapotrzebowanie 0,2-0,3 mg na 1 kg wagi ciała. Najwięcej znajduje się w herbacie i kurzu winach, pieprzu, kakao.

KOBALT Jest związany z witaminą B12, pomaga w odprawie regeneracji ustroju, szczególnie po chorobach. Lekarze leczą nim również niedokrwistość. Najwięcej — w pszenicy i gryce, ziarnach kasko.

KRZEM Pomaga przy wypadaniu włosów, kruchości paznokci, skłonnościach do przeczki, schorzeniach skóry, grzybicach, łupieżu. Działa jest w skrzypie (80 proc.), perzu, pokrzywie, podkolanie. Opracowując sobie diety, nie zapominać o wszystkich niezbędnych organizmowi witaminach i mikroelementach, gdyż bez nich odchudzanie grozi różnego rodzaju komplikacjami.

(Opr. na podstawie prasy i wydań medycznych)

Zestaw opracowali:
Barbara ZNAJDZIEŃSKA,
Władysław PODMOSKO

Wszystko o kaloriach

Nasze czytelniczki Aldona Kurmanyte i Bożena Bohdanowicz z Wilna proszą o podanie jakiejś tabeli z zawartością kalorii w produktach. Czynimy zadość ich życzeniu, wzbogacając informację o dane dotyczące zapotrzebowania organizmu na kalorie.

ZAPOTRZEBOWANIE

Dobowe zapotrzebowanie organizmu wg poszczególnych kategorii

Kobiety w ciąży	3200
Matki karmiące	3500
Studentki	
mężczyźni	3300
kobiety	2800

Sportowcy	
mężczyźni	4500-5000
kobiety	3500-4000

Mężczyźni wykonujący szczególnie ciężkie prace fizyczne 4500 więcej

DZIECI

Od 6 mies. do 1 roku	800
od 1 roku do 1,5	1300
1,5 — 3 lata	1480
3-4 lata	1800
5-6 lat	1990
7-10 lat	2380
11-13 lat	2860
14-17 lat	
chłopcy	3160
dziewczynki	2760

KALORYCZNOŚĆ NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW ŻYWNOSCIOWYCH (w 100 g)

CHŁEB, KASZE, SŁODYCZE

Chleb czarny	200
biały	230
Baton	250
Bulka	280
Sucharki	360
Pierniczki	420
Ciastka	430

Makaron	340
Kasze owsianka	380
gryka, manna, ryż	330
Cukier	400
Czekolada	570-600
Cukierki	400
Chwała	500
Konfitura	270-295

TŁUSZCZE

Masło śmietankowe	780
topione	925
roślinne	870-930
szpik wieprzowy	800
margaryna	720-760
tłuszcz wieprzowy, wołowy	925

MIEŚO, RYBY, JAJA

Mięso (w zależności od tłustości)	100-150
Płactwo	160-200
Szynka	370
Kiełbasa	160-200
Parówki	200
Ryby	
Sandacz, dorsz i in.	60-70
Łosoś, jesiotr	150-180
Kawior	230-280
Jajo	75

MLEKO, NABIAŁ

Mleko, kefir	60
Śmietana	280
Twarożek tłusty	230
chudy	80
Śmietanka	200

NAPOJE

Słodkie napoje owocowe	30-80
Kwas chlebowy	20-80
Woda mineralna	0

OWOCY, WARZYWA, GRZYBY, JAGODY, ORZECHY

Salata, szpinak, ogórki, świeże pomidory	15-20
Ziemniaki	90
Marchew	40
Buraki	50
Kapusta, kalafior	25
Cebula	50
Grzyby (świeże)	30
Witnie, poziomki, agrest, maliny, porzeczki	30-50
Kawon	40
Brzoskwinie, pomarańcze, cytryny	40-50
Winogrona	70
Banan	100
Orzechy	600

UWAGA, DZIEWCZYŃKI! Chleb zawiera dużo kalorii, ale nie rezygnujcie z niego całkowicie, bo poza kaloriami posiada jeszcze mnóstwo bardzo cennych rzeczy, o czym przekonać się czytając wzmiankę o witaminach i składnikach mineralnych. Lepiej zrezygnować z innych potraw mącznych, jak makaron, ciasteczka czy lody, ale zostawić chleb, chociażby w niewielkich ilościach.

WSTĘP LITWA PRZYJMUJE ULTIMATUM POLSKIE 19 MARCA 1938 ROKU

Wieczorem 16 marca 1938 roku odbyła się w Warszawie... niezapamiętane z pewnością przygotowana i zaaranżowana — duża manifestacja przed gmachem Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ) w Warszawie.

Alfonsi Ujazdowski, w orydku wojskowym, z licznymi okrzykami, plakatami i transparentami, maszerował w kierunku ulicy. Było dużo sztabierów różnych szkół i organizacji społecznych oraz moc transparentów z napisami wyrażającymi antylitewskimi. Tym liczył 5-6 tysięcy, przeważała w tym młodzież akademicka i starsi uczniowie szkół średnich, z odznakami Obozu Wielkiej Polski — męczycykarzy — pracowników elektrowni, gazowni, straży ogniowej, a także nieodczyny na wszystkich manifestacjach propagandowych. „Strzelec”, oddziały jego przyszły uzbrojone w karabiny.

Manifestanci wznosili okrzyki brzmiące z daleka bardzo głośnie. „My chcemy Litwy!”, „Wodzu, prowadź nas na Kowno!”, albo też bardziej umiarkowane i pojednawcze, jak np. „My chcemy unii Polski z Litwą!” i temu podobne. Tegorodzaj napisy były umieszczone na niesionych przez manifestantów transparentach. Wznosząc gromkie i groźne w swej treści okrzyki, skandując chórem niektóre słowa, tłum trwał całe to wydarzenie — wrogą Litwie manifestacją — najwyraźniej na wesoło. Najwidoczniej mało sobie zdawał sprawę z wrażenia, jakie podobna demonstracja musi wywołać u obserwatorów cudzoziemskich, oraz mało się troszczył o to, jakie jest istotne jej znaczenie. Świadcząc o tym rozemiane, ubawione twarze młodych chłopaków, akademików i uczniów starszych klas szkół średnich, biorących udział w tej demonstracji; było między nimi też kilkadziesiąt panienek, przeważnie w czapkach akademickich.

Pochód zatrzymał się przed niewielkim budynkiem GISZ-u, gdzie mieściło się biuro marszałka Śmigłego-Rydza. Tłum zalał całe Aleje Ujazdowskie od rogu ulicy Nowowiejskiej aż prawie do pałacu Belwederskiego. Przed budynkiem GISZ-u ustawiały się wszystkie sztabiery i stacje przygody tej manifestacji. Te same głośne okrzyki powtarzały się bez przerwy: „My chcemy Litwy!”, „Wodzu, prowadź nas na Kowno!”.

W pewnej chwili, o zupełnym zmroku, na balkonie obywatelom reflektorami, ukazał się marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie kilku oficerów, powitany uroczystym hymnem narodowym i głośniejszymi okrzykami: „Niech żyje nasz marszałek Śmigły!”.

W zupełnej ciszy rozległ się donośny, trochę skandujący głos: „Czas się niezwlekać, w tej w historii tej chwili serce polskie uśmieja bić jednym zgodnym rytmem. Jest to warty fakt. Polska musi być gotowa do wielkich przeznaczeń. Niech żyje Polska!”

Marszałek Śmigły zasalutował tłumowi i oczekiwał retyki na swe słowa. Reakcja nastąpiła w formie grzmiących okrzyków i ponownych okrzyków: „Niech żyje nasz Wódz narodził! Niech żyje nam!”.

Odmienione wrażenie, że cała akcja antylitewska łącznie z manifestacją była z góry spreparowana przez nasze MSZ popadła ze Sztabem Głównym i GISZ-em. Pierwszy komunikat FAT-o Litwie był napisany i wydany na polecenie MSZ. Dziś jest już drugi komunikat, że rząd polski podjął potrzebne kroki dla załatwienia sprawy z Litwą. W Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych krąży uporczywie pogłoski — bo nikt nie wie nie pewnego — że cała akcja antylitewska, z wzworząją demonstracją łącznie, została zaplanowana przez ministra Becka w porozumieniu z marszałkiem Śmigłym. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej były zredagowane przez MSZ.

Prasa francuska, niemiecka, francuska, angielska i włoska, donosi o dużej koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej, wymieniając rejony Suwałki i Wilna.

Osiemnastego marca w Grodnie, Wilnie i Suwałkach odbyły się wielkie wojskowe rewie i defilady, w których żołnierze uświetlili Legionowa, 19 i 29 dym. piechoty, Suwałka i Wilńska Brygada Kawalerii oraz liczne jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza. Chodzą słuchy w GISZ-u, że do Wilna, na lotnisko w Porubanku, zostały przetrzone jedynki lotnicze z okręgu warszawskiego i poznaskiego, i że niekiedy były liczne krakusy samolotów przy lądowaniu.

Najazutro po manifestacji panuje na ulicach Warszawy atmosferę spokoju. Ludność nie manifestuje przeciwko Litwie, zachowuje się powściągliwie, raczej wyuczuwa się pewną ostrożność, aby nie spowodować to wojny.

Prasa prorządowa — „Gazeta Polska”, „Kurier Poranny” — podaje bardzo dużo na temat Litwy, zachęcając rząd polski do ustąpienia Litwie ostrych warunków.

Wczoraj wieczorem 18 marca radio polskie nadało wiadomości, że rząd polski wyświadczył do rządu litewskiego ultimatum żądające w określonym terminie przyjęcia warunków. Zostało ono doręczone postowi litewskiemu w Kownie (Estonia), panu Dailide, już o godzinie 21. 19 marca roku 1938 prasa polska podała treść tego ultimatum. Nota domaga się normalizowania stosunków politycznych, otwarcia normalnej komunikacji kolejowej i drożowej oraz uruchomienia ruchu telekomunikacyjnego i pocztowego. Minister Beck w swojej nocie postawił warunki, a także nawigacja stosunków gospodarczych między Polską i Litwą. Wskazywał, że w tym celu rząd polski postawił warunki, a mianowicie 19 marca 1938, godzina 21.

W dniu tym się imieniny śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Czyż to narzucenie Litwie warunków Polski nie jest podobnie, uczuciem jego pamięci? Czyż nie jest to brutalnym wymuszeniem siłą zgody Litwy na warunki Polski? Na ten sposób działania Marszałek nie mógłby się zgodzić — nigdy by się nie zgodził. A sprawa ta, także niesamowity, makabryczny dar składał się z tego, że minister Beck przez swoje ultimatum do Litwy, o ile mi wiadomo, o ile znam stosunek Marszałka do Litwinów i specjalnie do Litwy, nigdy nie



zgodziłby się na wymuszenie siłą zgody Litwinów na stosunki z Polską.

Dziewiętnastego marca, w południe, o godzinie 12.30, ukazał się na mieście dodatki nadzwyczajne wszystkich gazet warszawskich z wiadomością o przyjęciu polskiego ultimatum przez Litwę. Natychmiast kupilem „Kurier Warszawski”, w którym komunikat PAT-a głosił, co następuje:

„Pośel litewski w Tallinnie, pan Dailide, o godzinie 11 doręczył postowi RP w Tallinnie, panu Przesmyckiemu, odpowiedź rządu litewskiego na notę polską z dnia 17 bm., której termin upłynął dziś o godzinie 21. Stosownie do warunków, w nocie polskiej zawartych, rząd litewski przyjął ją bez zmian i zaakceptował.”

Po południu i wieczorem tegoż dnia na ulicach Warszawy było rojno i gwarno. Ludność stolicy była podekscytowana wypadkami ostatnich dni. Litwa była na ustach wszystkich. Panuje ogólne zadowolenie, że tak się sprawa zakończyła. Prasa polska uderzyła w inny ton. Zamiast, jak poprzednio, domagać się ostrych środków przeciwko Litwie, teraz piszą same miode słowa... Spoleczeństwo polskie w Warszawie, a niewątpliwie i całej Polsce, chciało by odcyfrować ze zdań komunikatów oficjalnych rządu (ministra Becka), jaka jest rzeczywista prawda, jak jest głębszy sens, i do czego rząd polski zmierza, załatwiający manu militari sprawy nawigacji stosunków dyplomatycznych z Litwą, małym sąsiadem Polski, w zaledwie kilka dni po wkroczeniu Hitlera do Austrii.

Od paru dni trwają przygotowania do nawigacji stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą. Zostali już mianowani z obu stron posłami pełnomocni. Postem RP w Kownie mianowany został pan Franciszek Charwat, dotychczasowy poseł RP w Rydze. Postem Litwy w Warszawie będzie pułkownik litewskiego Sztabu Generalnego, Kazys Skirpa, były attaché wojskowy w Berlinie, a ostatnio stał delegat Litwy do Ligi Narodów w Genewie.

NOMINACJA NA STANOWISKO ATTACHE WOJSKOWEGO PRZY POSELSTWIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KOWNIE

Warszawa, 26 marca 1938
Dzień ten przyniósł doniesienie zasadnicze zmiany w układzie całego mego życia. Przyszło to najuprzejmie dla mnie nieoczekiwanie.

O godzinie 10.30 zatelefonował do mnie major Krzeczowski, adiutant osobisty Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, przekazując mi polecenie niezwłocznego zameldowania się u marszałka.

Udałem się na górne piętro Inspektoratu Generalnego Sił Zbrojnych, gdzie mieściło się biuro marszałka Śmigłego-Rydza. Po drodze pozyczyłem „dyżurną szablę” i pasek poprzeczny u znajomych oficerów, aby zameldować się przepisowo u marszałka (jednak mój strój nie był przepisowy: brakowało mi orderów).

Major Krzeczowski przyjął mnie z twarzą i miną wspaniałego sfinansu epickiego, ale nie a nie nie „puścił farby”. Zameldowałem mu u marszałka i o chwili wstąpiłem do gabinetu Generalnego Inspektora. Marszałek Śmigły-Rydz wyglądał jeszcze młodo, ma dopiero 50 lat. Jest bardzo szczupły, raczej średniego wzrostu, ogolona zupełnie głowa i bardzo duże czarne brwi na wydużonej twarzy, bez żadnego zarostu; najcięższe są oczy marszałka: duże, czarne jak węgiel, błyszczące inteligencją i umiające patrzeć przenikliwie wprost w oczy rozmówcy; Marszałka Śmigłego znam przebieżając z czasów wojny 1920 roku, kiedy był dowódcą 2 armii na froncie pod Lidą. Obecnie, z tytułu mego służby w GISZ-u, miałam możliwość często widywać go z uwagi na prace fortyfikacyjne na Śląsku.

Po wysłuchaniu mego służbowego zameldowania się marszałek bez żadnych wstępów oświadczył:

— Postanowiliśmy wyznaczyć pana pułkownika na naszego pierwszego attache wojskowego do Kowna, na Litwę. Mógłbyś zatawić w to w zwykłej drodze służbowej, chciałbym jednak najpierw zapytać, czy chce pan pójść na to stanowisko, bo do tej roboty trzeba iść z sercem. Jest to zadanie ze względu na stosunki nasze z Litwą bardzo poważne. Potrzebny nam jest tam oficer, jakim jest pan. Mam wrażenie, że uda się nam załatwić wszystko z Litwą po myśli. Może pan nam w tym dużo dopomóc, zwłaszcza swoim postępowaniem. W stosunku do tak małych państw jak Litwa trzeba dbać, aby nie urazić w niczym ich dumę, wszelkie reprezentować pan będzie na Litwie całą potęgę Wojska Polskiego.

Marszałek Śmigły przerwał i patrzył mi w oczy wnikliwie, czekając odpowiedzi.

(Cdn.)

Z KRONIKI KRYMINALNEJ

Rozważania nad policyjną statystyką

Według danych MSW przepęćność w kraju zmalała. Za styczeń i luty br. zarejestrowano 8349 wszelkiego rodzaju wykroczeń, co stanowi o 17,2 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Powodów do radości — żadnych, ponieważ dokonano 1134 ciężkich i bardzo ciężkich przestępstw. W styczniu — lutym br. zarejestrowano 52 umyślne zabójstwa, czyli średnio w ciągu miesiąca dokonano ich po 26. Omal nie każdy dzień zabijano. Do tego dodajmy 9 prób zabójstw oraz 73 ciężkie pobicia lub zadanie ran bronią palną, 34 gwałty i tyleż prób dokonania gwałtu, 30 przypadków podpalenia, 11 — wysadzenia w powietrze. Wszelka jednakże statystyka jest względna. Nigdy bowiem nie wiadomo, czy wszystkie kryminalne przestępstwa zostały zarejestrowane? Część ofiar i poszkodowanych w ogóle nie zwraca się do policji. Przestępstw majątkowych, a przede wszystkim kradzieży zarejestrowano 6187, tzn. o jedną piątą mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Być może złośliwie upewnili się, że już wszystko powykradli w mieszkaniach, zresztą z powodu bezrobocia więcej ludzi przebywa w domach, niż okratowane balkony oraz podwójne drzwi nieco utrudniają robotę. Za to więcej teraz kradnie się na wsi. O 46 proc. wzrosła liczba „uprowadzonych” świri, koni, cieląt i kurników. Widocznie w chlewikach i kurniach też niezadługo potrzebne będą żelazne kraty. A samochody, to chociaż do kieszeni chowaj: ich kradzież wzrosła o 132 proc. Sporo wykroczono, bo aż 1261 dokonano w tzw. miejscach publicznych. W kawiarniach i restauracjach wzdopili „gariunajscy chłopcy” wszczykali wielokrotnie bójki, nie obniżał się też wskaźnik napadów na ulicy...

Wszystko to smuci i denerwuje, tym bardziej, że wykrywalność pozostaje nadal bardzo niska. Według danych MSW nie wyjaśniono 17 umyślonych zabójstw w styczniu — lutym oraz 18 rozbojów, podczas których ofiary odniosły ciężkie obrażenia ciała. Nie udało się ustalić sprawców pięciu gwałtów. Aż 70 proc. kradzieży figuruje w statystyce jako niewykryte. Niska jest wykrywalność w Wilnie, w Kłajpedzie, Kownie. Giną ludzie z rąk zabójców. Giną też na drogach, bowiem niezbyt trudne były, szczególnie w lutym, warunki jazdy. Przez skąpstwo, nieopatrywanie czy oszczędność nie posypywano drog, kierowcy pozostawali sam na sam z gołoziądą. W ciągu dwóch miesięcy br. na drogach Litwy miały miejsce 453 wypadki drożowe, podczas których zginęły 82 osoby (!), 463 odniosły rany. Jest nam czym zastanowić się. Najbardziej boli zaginięcie przed 10 dniami dwóch 8-letnich dzie-

czynek w dzielnicy Żirmunai. W mieście panują plotki, że jacyś njeznani sprawcy łowią dziewczynki po to, aby włożyć ich serce, nerki, czy inne narządy i sprzedać za dolary do państw zachodnich. Policja nie komentuje i nie potwierdza tych pogłosek. Przeważa opinia, że dziewczynki utonęły w Wilii pod wiosennym lodem, chociaż są to tylko przypuszczenia.

W czwartek i piątek na rynek Kałwanyskim i Halli od rana dyżurowali policjanci z „Araus”. Niejednoznacznie zajęli się handlującymi lub po prostu szwedzącymi się tu południowcami. Od razu żądano okazania paszportów. Okazuje się, że większość z nich nielegalnie przekroczyła naszą granicę państwową. Nie mieli pieczątki wjazdowej ani wity. Tę „czyskę” wśród śniadoczących gości spowodowało ciężkie kryminalne przestępstwo popełnione przez obywatela Turkmenii, 32-letniego Wiktora Siergiejewa. Jak już informowaliśmy, najpierw strzelano na prz. al. Gedymina, nieopodal kanału „Vilnius”. Próbował podrywać jasnowłosą dziewczynę, a gdy dwaj jej koleży idący obok chcieli obronić ją, wystrzelił z pistoletu Makarowa. Zranił w nogę E. Ruzgisa oraz przechodzącą obok Walentynę K. Następnie przestępca wpadł do korytarzyka porodówki Szpitala św. Jakuba i skierował broń w stronę Dzintara Nagslisa i jego żony Jolanty. D. Naglis przyszedł odwiedzić swoją żonę, która ma wrócić z łóżka dziecka. Bandyta krzyknął: „Daj portmonek, bo zabiję...” Mężczyzna od razu rzucił na podłogę portfel z pieniędzmi. Tamten jednak strzelił... aż sześć razy. D. Naglis potrafił odskoczyć, jedna kula trafiła go w piętę. Leży on w Szpitalu św. Jakuba. Jolancie nic się nie stało, tylko ogromnie przestraszyła się...

4 marca przy ul. Geroves w Wilnie została zamordowana żona popa L. Czerepnikowa. Rano mąż wyszedł do cerkwi. Zaraz po nim miała tam iść żona. W międzyczasie do mieszkania przez niezatrzaśnięte drzwi wszedli nieustaleni napastnicy, którzy związali kobietę, zakneblowali jej usta, zadali ciosy w głowę, od których nastąpiła śmierć. Zresztą lekarze stwierdzili też rozrywy serca. Skradziono 10 złotych pierścionków, 2 złote zegarki, grubą złotą bransoletę oraz 15 złotych monet. W tym samym dniu w Kownie znaleziono w jego własnej takówce zamordowanego 22-letniego D. Ziemiauskasa. Zabójcy na razie nie są ustaleni. Został natomiast zatrzymany 26-letni G. Bubyś, który uciekł z miejsca wypadku. Trzy tygodnie temu w Kownie jadąc ulicą Savanoriu na oznakowanym przebieżeniu nie zahamował i najechał na męczyczyną oraz jego trzyletnią córeczkę, która na miejscu poniosła śmierć.

Jadwiga PODMOSTKO

„Wieczór w klasztorze” — z muzyką poważną

Kolejny „Wieczór w klasztorze” odbędzie się we wtorek, 15 marca br. w Kościele św. Ducha o godz. 19.45. Tym razem wystąpi kościelne trio instrumentalne. W programie utwory J. Zielińskiego, A. Corelli, G. F. Haendla, M. K. Ogińskiego. Serdecznie zapraszamy, szczególnie miłośników muzyki polskiej.

Rodzinka Dominińska

FAKTY I PLOTKI z życia wyższych sfer

ŚWIAT FILMU

Sławni tatusiowie

W świecie filmowym zanotowano niezwykle zjawisko: oto niemodni już bohaterowie ekranu, stający na ogół jako nałogowi „podrywacze”, zostają nagle ojcami zakochanymi do nieprzytomności w swych małych dzieciach — i dobrymi mężami. Należy do nich Jack Nicholson. Ten wspaniały aktor, choć urodził nie grzeszy, jest tak interesujący i pełen wdzięku, że kobiety marzą o romansie z nim. Ale romanse te na ogół nie trwają długo. W latach sześćdziesiątych aktorka Sandra Knight usiłowała zatrzymać go przy sobie, ale nawet narodziny córki Jennifer nie uratowały ich związku. Dopiero 30 lat później Rebecca Broussard uczyniła z Jacka czulego ojca. „Wszystko, co o mnie mówiono — twierdzi aktor — narkotyki, alkohol, kobiety — to była prawda. Teraz liczy się dla mnie tylko 3-letnia Lorraine i roczny Raymon. I Rebecca”. Nicholson obiecał jej nawet małżeństwo — i to jeszcze w zeszłym roku.

Werren Beatty, najsłynniejszy urodziciel Hollywood, sam przyznaje, że miał w łożku ponad tysiąc kobiet. Teraz, w wieku 55 lat, gdy już mógłby być dziadkiem, stał się oszałamiał tatusiem. „Nigdy nie myślałem, że posiadanie dziecka daje tyle szczęścia” — zwierza się Beatty i marzy już o drugim dziecku z Anettą Bening, swoją partnerką z filmu „Bugsy”. Do



swięto upieczonych, a niemodnych już tatusiów należy także 58-letni francuski gwiazdor Alain Delon. I on „zwarował” na temat swej małej córeczki, Anouszki. Zaś Clint Eastwood w wieku 63 lata ma kilkumiesięczną córeczkę o imionach Francesca Ruth; jej matką jest obecna towarzysza życia Eastwooda, angielska aktorka Frances Fisher. Rekordzistą jednak jest Marlon Brando, który ma — z różnymi żonami — 11 oficjalnie uznanych przez niego dzieci. Jedenaście przyszło na świat, gdy Brando miał lat 68, a dwunaste jest podobno oczekiwane jeszcze w tym roku. Zaś Rod Steiger, 68-letni już laureat Oscara oczekuje przyjsia na świat dziecka ze swą czwartą, 33-letnią żoną Paulą...

NA ZDJĘCIU: jeden z „młodych” tatusiów — Jack Nicholson.

Fot. Sipa-Press

Najpiękniejsza

Pewien magazyn dla panów, jak podaje „Die Zwei”, zestawiał listę najpiękniejszych kobiet naszego stulecia. Pierwsze miejsce zajmuje Catherine Deneuve, reprezentująca ideał piękności, jaki podziwiają kobiety i o takim marzą mężczyźni. Sama gwiazdka utrzymuje, że źródłem jej urody jest... bezmiernie lenistwo, do którego otwarcie się przyznaje: — Całą energię zużywam przed kamerą, w domu wyłączam baterie”, pozwalam sobie wędznąć niczym kwiat. Gdy nie pracuję, mogę przez dwa dni leżeć w łożku, czytać, słuchać muzyki i głaskać moją kotkę Lilly.

NA ZDJĘCIU: Catherine Deneuve



Czuły na damskie wdzięki

Twierdzi, że jego aktorstwo zaczęło się od wielkiego pragnienia zagrania w „Niemcach” Kruczkowskiego, w inscenizacji swej matki, w drohiczyńskim gimnazjum. Miał wtedy 8 lat. W tej chwili pan Daniel ma za sobą ponad 30 lat pracy twórczej, a wśród nagród i wyróżnień najwyższe odznaczenie francuskie w dziedzinie kultury: Komandorję Sztuki i Literatury. Kocha konie, tenis i samochody („Po ludziach, zawodzie i koniach — samochody są mi najbliższe”). Czuły na damskie wdzięki. Twierdzi, słowami Przybory, że kobieta jest najlepszym przyjacielem człowieka. Ma trójkę dzieci z trzech związków — pierworodnego Rafała, Weronikę i najmniejszego Wiktora. Ostatnio objawił swój nowy talent — jest autorem „Eliksiru Daniela”, tzn. kminikówki z angielskim i włoskim ziołem, którą „zaprezentował” na imprezie dobroczynnej zorganizowanej z myślą o Domu Artystów Weteranów w Skolimowie. Bruderszaft z aktorem kosztował milion złotych.



Wielka wyprzedaż kolekcji Thurn und Taxis

Gloria von Thurn und Taxis, kiedyś jedna z najbardziej skandalizujących przedstawicielki arystokratycznej Europy, dziś stała się poważaną wdową i kobietą sukcesu. Zmiana zaczęła się tuż po tragicznej śmierci męża Glorii, księcia Johanesa von Thurn und Taxis. Pomimo, że małżonków dzieliła ogromna różnica wieku, a piękna Gloria, po ślubie słynnym przed laty w arystokratycznym świątku, wiodła życie dość... niuznikowe, śmierć męża dotknęła ją do głębi. Nowa Gloria to przebiegła kobieta biznesu. Jak mówi, nie miała innego wyjścia, musiała nią zostać, a zmusiły ją do działania ogromne długi, które pozostał jej zmarły mąż. Minęły już trzy lata, a Gloria wciąż boryka się ze spłatą 25 milionów funtów. Ukończyła kurs biznesu i zaczęła wyprzedawać zamki i posiadłości. Sprawnieć w interesach zaowocowała nagrodą dla kobiety roku w niemieckim biznesie. Pierwsza duża wyprzedaż kolekcji Thurn und Taxis odbyła się w listopadzie 1992.

Mówiono, że księżna zachwycona była rezultatami aukcji. Sprzedaż osiągnęła wartość 9 milionów funtów! „Jest to jeszcze jeden wielki krok do zabezpieczenia dziedzictwa dla mojego syna” — powiedziała wzruszona. Następną wyprzedaż zapowiedziała się jeszcze bardziej obiecująco. Odbyła się w Schloss St Emmeram w Bawarii, zamku o 500 komnatach, który był siedzibą rodu Thurn und Taxis od 1812 roku. Wystawiono 900 sztuk mebli, porcelanę, dzieła sztuki, butelki wina. Na zarzuty, iż wyprzedaż rodzinne srebra, księżna odpowiadała: „Przedmiotów wystawione w czasie aukcji zostały starannie wybrane, większość kolekcji rodu zostanie nienaruszona dla przyszłych pokoleń”. Najbardziej kontrowersyjną była oferta sprzedaży zamku w Regensburgu, zbudowanego w 1109 r., pozostającego w rodzinie od ponad stu lat i będącego domem 91-letniego wyjka Glorii. Jak można się spodziewać, niespecjalnie mu się to spodobało. Ale



zamek jest wart 5 milionów funtów i to się liczy.
Na podstawie prasy przygotowal Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC ciężko walczyć z niepomyślnymi okolicznościami skieruje bieg wydarzeń w korzystnym dla siebie kierunku. Bądź gotów do surowej krytyki i zachowaj całkowity spokój. O'le pozwolisz się do winy, to godnie się przyznań do tego faktu. Ludzie od niedawna zakochani 17 marca mogą się powasnić, ale 20 marca romantyka powróci.

WODNIKOWI będzie się wiodło we wszystkich dziedzinach partnerstwa, jeśli potrafi otoczyć się godnymi zaufania kolegami i pomocnikami. Może zlecić im część swojej pracy. Prawie wszystkie sprawy, związane ze strukturami rządowymi, ułożą się pozytywnie. Ktoś z was otrzyma z całą pewnością odpowiedzialne stanowisko. Decyzja wstąpienia w związek małżeński będzie słuszną.

RYBOM może zaskoczyć zbyt wielki entuzjazm. Dokładnie odlicz siły i nie podejmuj się zbyt ciężkiego brzemienia, gdyż nie potrafisz go udźwignąć. Nie czekaj na pomoc skądś, działaj samodzielnie, jeśli nie chcesz odpowiedzialności za cudze błędy. Zakochani pomyślnie rozstrzygną swoje problemy. Kobieta najprawdopodobniej urodzi dziewczynkę.

BARAN możliwe zobędzie się na odpowiedzialną decyzję, związaną z pracą. Astrolog radzi zrobić to bez afiszowania się. Porady mogą tylko zaskoczyć, kieruj się własną intuicją. Niech cię nie wzrusza czyjaś neutralna bądź nieco wroga postawa. Patrz, aby twoja dobroczynność nie zaskodziła interesom własnym.

BWK w porównaniu z minionym tygodniem będzie miał znacznie zmienione okoliczności. Aktywność komercyjną może ograniczyć do minimum, gdyż możesz poczynić błędy wywołując tym surowy wyrok. Postępy studenta nie będą najlepsze. Młodym kobietom grozi niebezpieczeństwo urazu. Ktoś ze starszych krewnych może zachorować. Kłopotliwie roztaną się, pozostając przyziemni.

BLĄZIĘTA w poniedziałek mogą otrzymać jakąś miłą nowinę. Doda wam ona otuchy, sił i entuzjazmu, ale astrolog radzi uniknąć większych zobow-

wiązań finansowych. Jak na razie strzyżycie sprawy drugorzędnej. Błędy będą mogły wyczerpać siły, poświęć życie prywatnemu. Niektórzy coś się zmienią w swoich uczuciach.

RAK pomyślnie poradzi sobie w trudnej sytuacji. Rozpoczyna nowy myślny etap kariery. Poprawi się sytuacja finansowa. Może wyprawi się na rył lub w inne góry. Nawet jeśli nie oczekiwana znajomość lub osoba, z którą pożądanego spotkania. Kobieta może śpieszyć na powitanie nowego mężczyzny.

LEW będzie miał przychylny los, jednakowo sumy, a wygra w grze. Wiercie będzie zapewnił mu wspaniały konkretny wyniki mogą być osiągnięte, jeśli nie podjęmy zbyt wielkich przedsięwzięć. Ktoś z was może być przyzwołym. Na sercu będącym ważnym w swym życiu wydarzenie. Kobieta Zawarta w tym dniu transakcja powinna być pomyślna. Nie poddawaj się druga — będzie niedługo. W rodzinie stosunki przychylnie. W zamianiu wzajemnego. Czasowe stanie ułatwie są. Czasowe stanie ułatwie są.

WAGA swój bolesny problem rozwiąże pomyślnie. Pamiętaj, że w tym czasie nie podejmuj żadnych ryzykownych przedsięwzięć. Lepiej poznać szczegóły wiecznego konfliktu wyczerpania „rodzice — dzieci”. Zakończ się obiektem plotek zdeszczony drośnik.

SKORPION na obecnym etapie nie powinien się zabierać do wielkiej pracy, gdyż nie ma na to wystarczającej oczekiwanej korzyści. Czuj się troski. Możliwe jest przykłądnie obciążenie bez należytej kompensacji. Uważaj na informację, która może trafić do konkurenta. Pracownicy służby bezpieczeństwa powinni zachować wyjątkową czujność. Kobieta napie zrozumie, jak wiele zalet ma już dawno odrzucony wielbiciel.

STRZELEC coraz mniej będzie miał przeszkód na swej drodze do sukcesu. Otrzymasz długą oczekiwaną miłą wiadomość. Możesz zaufać sobie, której nazwisko zaczyna się na literę B albo Ch Ta osoba udzieli ci cennej pomocy. Doskonale poradzi sobie z ciężkim zadaniem. W rodzinie spokój i zgoda. Święto zakochani nie powinni przyspieszać wydatków.

„ELEKTROPLASTA”

Produkujemy i montujemy do mieszkań i biur, dla osób prywatnych i organizacji drzwi metalowe.

Vilnius, tel. 45-04-41.

(Zam. 233)

SPRZEDAJEMY AKUMULATORY

6ST-60, 6ST-75, 6ST-90, 6ST-182.

Gwarancja 18 miesięcy.

Vilnius, tel.: 62-58-82, 61-88-47.

(Zam. 2905)

FILMUJE

wesela, chrzciny i inne uroczystości rodzinne.

Vilnius, 41-33-76.

(Zam. 227)

SPRZEDAJĄ SIĘ

skórzane kurtki ze skrawkami. Originalne fasony, duży wybór kolorów i rozmiarów. Cena 100-110 litów.

Vilnius, tel. 74-23-14.

(Zam. 241)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY

walutę codziennie od godz. 9 do 20.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrałnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 195)

SPRZEDAM

samochód M 2137 (pikap 83 roku). Cena 500 USD.

Vilnius, tel. 44-63-11.

(Zam. 244)

PO WYSOKIEJ CENIE SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ.

Vilnius, Šopeno 5-19, tel. 26-08-07, 46-40-90; Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.

(Zam. 210)

SZUKAM PRACY

kierowcy, ekspedytora i lodo wacza, posładam własny samochód (udwąg 4-5 ton).

Vilnius, tel. 44-63-11.

(Zam. 245)

INSTALUJEMY

w krótkich terminach wodomierze. Wykonujemy prace hydrauliczne. Przykłąjemy kafelki. Jakaś zapewniona.

Vilnius, tel. 26-86-45.

(Zam. 237)

WYMIENIE

3-pokojowe mieszkanie w Lądynal na 1-pokojowe.

Vilnius, tel. 44-05-24 po godz. 17.00. Prosić Teresę.

(Zam. 249)

ORGANIZUJEMY

TANIE 3-DNIOWE PODRÓŻE DO PRAGI.

Vilnius, 62-75-56 (11.00 — 16.00).

(Zam. 229)

NIEDROGO UDZIELAMY

usług pogrzebowych w miastach.

Zwrać się: Vilnius, tel. 42-71-94; 46-15-39 od godz. 9 do 20.

(Zam. 255)

SPRZEDAJĘ SIĘ

tanio odzież dzinsową! Wielki wybór.

Vilnius, tel. 35-51-36, Kaunas, tel. 22-51-57, Šiauliai, tel. 2-81-86.

Od godz. 9 do 19.

(Zam. 235)

KUPIE

w różnych ilościach po drobnej cenie nikiel, ołów, nichrom, miedź, brąz, aluminium i in.

Tel. 76-87-44.

(Zam. 260)

ROCZNICE TYGODNIA

* 14 marca 1879 r. urodził się Albert Einstein (zm. 1955), jeden z największych fizyków wszystkich czasów, twórca teorii względności, laureat Nagrody Nobla.

* Przed 190 laty, 15 marca 1804 r. urodził się Johann Strauss (st.), austriacki kompozytor tańców (zm. 1849).

* 14 marca 1894 r. urodził się Antanas Gylis (zm. 1966), litewski lekarz, filozof.

* Przed 125 laty, 15 marca 1869 r. urodził się Józef Złogas (zm. 1935), litewski krajoznawca.

* 15 marca 1849 r. w Paryżu ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludów” pod redakcją Adama Mickiewicza.

* 15 marca 1939 r. wojska niemieckie zajęły Czechy i Morawy, ogłoszone przez rząd niemiecki protektoratem Rzeszy.

* Przed 50 laty, 16 marca 1944 r. 1 korpus PSZ w ZSRR został przekształcony w I Armię Polską w ZSRR, dowódcą został gen. Z. Berling.

* 16 marca 1774 r. urodził się Matthew Flinders (zm. 1814), angielski podróżnik i żeglarz; stwierdził wyspy charakter Australii i po raz pierwszy wprowadził jej nazwę.

* Przed 200 laty, 17 marca 1794 r. urodził się Józef Bem (zm. 1850), generał, wybitny oficer i teoretyk artylerii, bohater walk w Powstaniu Listopadowym, rewolucji 1848 r. w Wiedniu, dowódca rewolucyjnych wojsk węgierskich w latach 1848-49.

* 17 marca 1924 r. w Kownie utworzone zostało Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Pochodnia”, które do 1940 r. prowadziło ożywioną działalność w zakresie oświaty, kultury i sportu polskiego na Litwie.

* Przed 150 laty, 18 marca 1855 r. urodził się Nikołaj Rimski-Korsakow (zm. 1908), kompozytor rosyjski, jeden z największych mistrzów instrumentacji i kolorystyki orkiestrowej.

* 18 marca 1965 r. kosmonauta A. Leonow po raz pierwszy w historii dokonał wyjścia ze statku „Woschod-2” do otwartego kosmosu.

* Przed 30 laty, 18 marca 1964 r. zmarł Norbert Wiener (ur. 1894), uczyony amerykański, twórca podstaw cybernetyki.

* 20 marca — początek astronomicznej wiosny — Światowy Dzień Ziemi.

* Przed 100 laty, 20 marca 1894 r. zmarł Lajos Kossuth (ur. 1802), węgierski bohater narodowy, organizator i wódz rewolucji 1848-49 na Węgrzech.

* 20 marca 1954 r. zmarł Janusz Witold Domaniewski (ur. 1891 r.), polski zoolog i ornitolog, działacz ochrony przyrody.

BIURO PROMOCJI GOSPODARCZEJ ŁODZI W WILNIE

zaprasza na drugą wystawę producentów łódzkich, która odbędzie się w dniach 15-17 marca br. w budynku Planetarium w Wilnie przy ul. Ukmergės 15. Wystawa będzie czynna w godz. od 11 do 19.

(Zam. 246)

Duży wybór części zamiennych

Czy znasz księgarnię przy sklepie „Valvorykštė” w dzielnicy Karolinki (ul. Žvalgždų 20, dojazd trolejbusami 11, 16, 3, 9)? Właśnie tam na specjalnym stoisku kupisz najbardziej poszukiwane części zamienne do samochodów marek zachodnich.

Zapraszamy!

(Zam. 257)

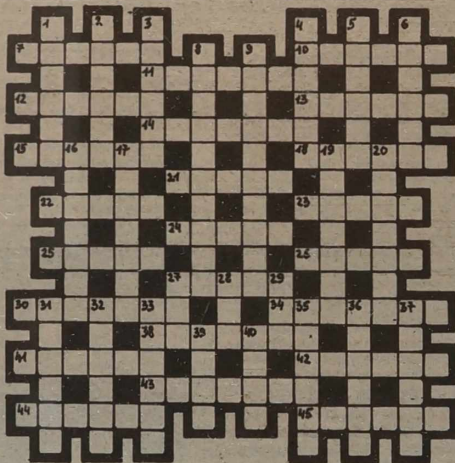
WSPÓLNE PRZEDSIĘBIORSTWO LITEWSKO-PÓLSKIE

pilnie zatrudni głównego księgowego.

Wymagania: staż pracy na stanowisku gł. księgowego nie mniej niż 5 lat. Doświadczenie w pracy w ZSA (produkcja, handel). Oferujemy dobre warunki pracy.

Zgłaszać się: Wilnius, ul. A. Vienuolio 12-32, tel. 62-45-37, godz. 9 — 16.

(Zam. 260)



Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

POZIOMO: 7 — imię męskie; 10 — miasto na Ukrainie z Trylogii Sienkiewicza; 11 — zbieg sprzecznych okoliczności; 12 — papuga; 13 — odkrył Amerykę; 14 — knajpa portowa; 15 — pułapka na myszy; 18 — miejscowość na Białorusi, gdzie I Dywizja im. T. Kościuszki stoczyła bitwę z Niemcami; 21 — kierunek w kulturze europejskiej XVII-XVIII w.; 22 — rasa psa; 23 — sztuczna skóra; 24 — roślina pastewna; 25 — świerk podhalański; 26 — wywiad lub handlowy; 27 — choroba skóry wywołana przez grzybek; 30 — miasto na Morawach; 34 — córka Agamemnona; 38 — „pluca” ryb; 41 — figura geometryczna; 42 — prawy dopływ Wisły; 43 — piosenkarka — hrabina Michałowa; 44 — mleczyno; 45 — ... kanadyjskie ozdobne drzewo iglaste.

PIONOWO: 1 — sfera; 2 — zbędny ciężar; 3 — szaleń jadowny; 4 — drapieżnik z rodziny psów; 5 — miasto w woj. katowickim; 6 — tytułowa bohaterka opery Bizeta; 8 — część fortepianu, pianina lub akordeonu; 9 — dawny rzadziejący banknot; 16 — utarty wzór, szkic; 17 — mały żaglowiec zwiodowcy; 19 — zapał, dzielnisko lub atomowa (l. mn.); 20 — minerał, tlenek tytanu i żelaza; 27 — pozostałość po destylacji smoły węglowej; 28 — uderzenie; 29 — gaz szlachetny; 31 — dobry duszek domowy lub leśny; 32 — Nikołaj (1734-1801), gener. ambasador rosyjski w Warszawie; 33 — bezskrzydlate owady pasyżujące na ssakach i ptakach; 35 — nicpoci; 36 — solona ikra ryb; 37 — środek przeczyszczający; 39 — minerały w surowym stanie; 40 — wulkan na Sycylii.

Ułożyła Cz. K.

Rozwiązanie krzyżówki z 5 marca

POZIOMO: kupa, pediatra, rykowisko, tatarak, janczyk, karo, koks, glin, runo, rząz, Antygona, pelikan, geometria, arendarz, ataman.

PIONOWO: karp, skarżypyta, pokłask, Blake, stop, ławica, rekord, Oscar, Tanger, erotyk, strop, łsztar, agrest, ogar, Tatry, Zyndram, antagonizm, Kain.

SPRZEDAM
po dostępnej cenie samochod „Alfa Romeo” (prod. 1985 r.), Wilnius, tel. 44-09-95.

(Zam. 258)

Sklep jubilerski „PERLAS”

kupuje i sprzedaje wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ozdoby Lenina, pallad, srebro techniczne.

Rozliczamy się: Wilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.

(Zam. 206)

PODRÓŻE

Warszawa — codziennie w marcu
Łódź — Warszawa — 23.III

Kraków — 24.III
Wilnius — 24-88-27, 73-60-14, 69-65-62.

(Zam. 214)

EKRANY

VILNIUS — „Burzyciel” (USA) o 11, 13.10, 15.20, 17.30, 19.45. W foyer — kiermasz od godz. 10.30 do 20.

AUŠRA — „Spotkanie” (Indie, 2 serie) o 15. „Sens namiegotności” (USA, dla dorosłych) 8-11.III o 10.30, 12, 13.30, 17.20, 18.50, 20.20, 12, 13.III o 10.30, 13.30, 17.20, 18.50, 20.20. „Cudownylas” (Jugostawia, USA, dla dzieci) — o 12, 13.III — o 12.

PERGALĖ — „Gwałtowny kochanek” (Włochy, komedia) o 12, 13.30, 15.40, 17.30, 19.30.

DRAUGYSTĖ — od 8.III do 13.III — „Batleger” (USA) o 15, 18. „Idealna para” (Rosja) — o 16.30 i 19.30.

Szczere wyrazy współczucia zastępcy dyrektora generalnego Departamentu Narodowości przy rządzie RL Alfonsowi ŠVELNYSOWI z powodu zgonu Ojca składa Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie

ZAPRASZAMY

Wypożyczalnia kaset video w języku polskim zaprasza do „Lektorium”, ul. Vilnius 22. W dniach pracy: 15.00 — 19.00, w soboty: 14.00 — 18.00, w niedzielę: 13.00 — 15.00.

(Zam. 262)

Wyrazy szczerego współczucia zastępcy dyrektora generalnego Departamentu Narodowości Alfonsowi ŠVELNYSOWI z powodu zgonu Ojca składa Zarząd Miejski ZPL m. Wilna

Wyrażamy głębokie współczucie wicedyrektorowi Departamentu Narodowości Alfonsowi ŠVELNYSOWI z powodu śmierci Ojca

Polski Teatr w Wilnie

Znad Wilna

Radio 73.34 / 103.8 FM
Radio „Znad Wilna” proponuje następujące programy:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05
- Kalendarium historyczne: 7.00
- Konkurs poranny: 7.30
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 21.00
- Horoskop: 8.15, 9.15
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30

- 12.30.
- Przegląd prasy: 9.45
 - Godzina rosyjska: 10.00, 15.00, 18.00
 - Koncert zyczeń: 11.05, 19.30
 - Serwis kulturalny: 11.30, 19.30
 - Kuferek radia „Znad Wilna”: 11.30

- 12.05.
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek)
 - Konkurs „3 x tak”: 17.05
 - Godzina literacka: 18.00
 - Dobranoc: 20.30 (sobota, niedziela)
 - konkurs dla najmłodszych
 - Wiadomości dla dzieci: 21.00 (sobota)
 - Konkurs wieczorny: 22.05
 - Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilna”: 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ, ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU

Pracujemy każdy dzień od godz. 9.00 do 18.00
Vrublevskina 2, kolo placu Katedry
Wilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

* SOBOTA (12.III) jest 12 dniem 1994 r. Do końca roku 20 dni.

* Znak Zodiaku — Ryby.

* Imieniny: Bernarda, Orzeźnika, Józefiny.

* Wschód Słońca — 6.43, zachód — 18.14. Długość dnia 11 godz. 38 min.

* Księżyc: Now o 9 godz. 6 min.

NIEDZIELA (13.III)

* Imieniny: Bożena, Krysya, Rodryga.

* Wschód Słońca — 6.41, zachód — 18.16. Długość dnia 11 godz. 38 min.

PONIEDZIAŁEK (14.III)

* Imieniny: Benedykta, Lesia, Matylda, Roślizława.

* Wschód Słońca — 6.38, zachód — 18.18. Długość dnia 11 godz. 39 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje na 12 marca zachmurzenie, opady deszczu, wiatr południowo-zachodni. Temperatura w dzień 7 — 9 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy od -1 do +4 stopni, w dzień 1 — 6 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Józef SZOSTAKOWSKI
Zbigniew MARKOWICZ
Krysya BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krysya RUCZYŃSKA
Anna RZEWUSKA

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114

Telefon — 62-88-63

Czynne od 8.00 do 17.00 w dniach pracy.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmiku I Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 20 ct (w Polsce - 1000 zł.) Nr rejestracji — 322. Zam. 3882

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-78-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, fletionów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeczniczy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szynwicki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.